

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok V Nr 233 (1613) ABCD

Poznań, piątek 26 sierpnia 1949 r.

Cena 5 zł

Robotnicy - inżynierowie - artyści

twórcy wystawy polskiej w ZSRR

opuszczają Moskwę

MOSKWA (PAP). Dnia 22 bm. ambasador RP. Marian Naszkowski wydał przyjęcie dla zespołu budowniczych Pierwszej Wystawy Polskiej Przemysłu Lekkiego w Moskwie. Obok powracających w środę do kraju robotników, inżynierów, artystów plastyków oraz pracowników administracyjnych, zatrudnionych przy montażu wystawy, obecni byli na przyjęciu również członkowie polskich zespołów amatorskich pieśni i tańca ludowego i pracownicy ambasady R. P.

Do zebranych gości przemówił ambasador Naszkowski, podkreślając wielkie znaczenie gospodarcze, polityczne i kulturalne Pierwszej Wystawy Polskiej w Moskwie, jako czynnika dalszego pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej i rozszerzenia współ-

pracy gospodarczej między obu bratnimi narodami.

W wypowiedziach prasy i publiczności radzieckiej — powiedział ambasador Naszkowski — wyczuwaliśmy szczerą radość z dorobku naszego młodego Ludowego Państwa i troskę o je-

go dalszy rozwój. Jest to możliwe tylko w stosunkach tego typu, jakie istnieją między krajami demokracji ludowej i ZSRR.

Składając serdeczne podziękowania zespołowi budowniczym wystawy za ich wielki trud i ofiarną pracę, ambasador Naszkowski zakończył swoje przemówienie wzniesieniem okrzyku na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć Prezydenta Polski Ludowej Bolesława Bieruta, na cześć wodza postępowej ludzkości Generalissimusa Józefa Stalina.

Z kolei przemawiał w imieniu ekipy polskich budowniczych wystawy inż. Lewandowski z „Pafawagu”, podkreślając szlachetne współzawodnictwo, którym nacechowana była serdeczna współpraca polskich i radzieckich robotników na wystawie. Inżynier Lewandowski w imieniu polskich robotników wystawy przekazał serdeczne podziękowania współtowarzyszom radzieckim, którzy swą ofiarną pracą przyczynili się do zakończenia montażu wystawy w przewidzianym terminie.

Przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznym nastroju i urozmaicone było występami ludowego zespołu pieśni i tańca.

LUDZIE RADZIECCY

piszą o wystawie Polski Ludowej

W księdze pamiątkowej, jaka znajduje się w jednym z pawilonów polskiej wystawy przemysłu lekkiego w Moskwie, znajduje się wiele naprawdę serdecznych wypowiedzi ludzi Związku Radzieckiego o naszych osiągnięciach. Kilka z nich podajemy poniżej.

General Miłowiekow

pisze: „Szczególnie uderzające są sukcesy polskich górników, hutników i włóknarzy, którzy zdołali zachować, odbudować i pchnąć naprzód rozwój tych ważnych gałęzi przemysłu Rzeczypospolitej Polskiej. Podczas drugiej wojny światowej polska gospodarka narodowa została o wiele więcej zniszczona aniżeli w czasie pierwszej wojny światowej, a mimo to o wiele szybciej odbudowuje się i osiąga nowe sukcesy w swym rozwoju. Stało się to dzięki temu, że polska klasa robotnicza ujęła swój los we własne ręce. Polska klasa robotnicza dowiodła, że krocząc po drodze do socjalizmu można o wiele szybciej odbudować gospodarkę narodową.

Ludzi radzieckich cieszą te sukcesy ludu polskiego. Proszę przekazać moje gorące pozdrowienia polskim górnikom i hutnikom, pozdrowienia dla Rządu Polskiego. Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza! Życzę dalszych sukcesów narodowi polskiemu.”

Uczennica

jednej ze średnich szkół Moskwy Tumanowa pisze: „Doznaję radosnego uczucia na myśl, że wszystko, cośmy widzieli na polskiej wystawie przemysłowej, stworzone zostało rękami naszego bratniego narodu polskiego. Życzę dalszych sukcesów ludowi polskiemu w rozwoju przemysłu i kultury.”

Konstruktor

Smirnow z Nowosybirsk pozostawił wypowiedź następującej treści: „Wspaniale zorganizowana wystawa wywarła na mnie olbrzymie wrażenie i dała mi możliwość zapoznania się z osiągnięciami Polski Ludowej. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pierwsza wystawa przemysłu polskiego przyczyni się do dalszego wzmocnienia przyjaźni polsko-radzieckiej.”

70 miast wyzwoliła CHIŃSKA ARMIA LUDOWA

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin opublikowała komunikat dowództwa naczelnego chińskiej armii ludowej, podsumowujący bilans walk w północno-zachodniej i środkowej części kraju w ciągu lipca br.

Jak wynika z komunikatu, w ciągu lipca wojska Kuomintangu straciły przeszło 99 tysięcy żołnierzy i oficerów, w tym ponad 60 tysięcy dostało się do niewoli, blisko 23 tys. zginęło, a reszta zbuntowała się i przeszła na stronę armii ludowej.

W tym samym czasie chińskie wojska ludowe wyzwoliły 70 miast. Ogółem od chwili rozpoczęcia walk, tj. w ciągu 4 lat armia ludowa wyzwoliła 1131 miast.

Polska wystawa malarstwa i rzeźby cieszy się również wielkim powodzeniem.

Minister

handlu zagranicznego ZSRR Mienszykow pozostawił w księdze pamiątkowej pawilonu plastyki następującą wypowiedź: „Pawilon sztuki wywarł na mnie doskonałe wrażenie. Piękne są zarówno obrazy jak i rzeźby, bardzo ostre są karykatury. Życzę pracownikom sztuki polskiej dalszych sukcesów w ich pracy.”

Wybitny

pianista

radziecki prof. Goldenweizer pisze: „Polska wystawa budzi w nas radosne uczucie, demonstrując rozkwit przemysłu i sztuki odrodzonej wolnej Polski.”

Znakomity

pisarz

radziecki, współtowarzysz legendarnego przywódcy partyzantów ukraińskich Kowpaka, generał Wersyhora pisze w swej wypowiedzi: „Z zadowoleniem oglądałem pawilon polskiego malarstwa i rzeźby. Zachwycony jestem Janem Matejką.”

Jeden z najwybitniejszych radzieckich malarzy główny

dekorator teatru

w Moskwie Korowin pisze: „Bardzo mnie cieszy, że na wystawie reprezentowany jest Matejko, którego dotychczas znaliśmy tylko z reprodukcji.”

Proces w Bydgoszczy grupy „Cecylia”

BYDGOSZCZ (PAP). Przed Wojtkowskim Sądem w Bydgoszczy rozpoczął się w poniedziałek proces byłych członków podziemnej grupy „Cecylia”, oskarżonych o współpracę z wywiadem niemieckim w okresie okupacji i działalność przeciwko Polsce Ludowej po wyzwoleniu.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Jerzy Łoziński, Witold Milwid i Władysław Subortowicz. W latach 1943 i 1944 byli oni czynnymi członkami wywiadu niemieckiego, tzw. „Abwehrstelle” w Wilnie, zbierali informacje o ruchach i miejscach postoju partyzantki radzieckiej oraz o osobach pracujących w lewicowych organizacjach polskich. Oskarżenia kierowali pod ochroną Niemców oddziałem, który zamordował trzech obywateli polskich, współpracujących z partyzantką radziecką i w tych morderstwach brali osobisty udział.

Uczestniczyli też w zdekonspirowa-

Robotnicy fińscy zwyciężyli kapitalistów

HELSINKI (PAP). Władze uchyliły ogłoszony w Kemi stan wyjątkowy, zezwoliły na odbywanie zgromadzeń i zdjęły posterunki policyjne sprzed Domu Robotniczego i redakcji dziennika „Kansan Tahto”. Policja fińska uwolniła bezprawnie aresztowanego działacza demokratycznego Hautioarvi i funkcjonariusza Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Drzewnego — Miakinona.

Prasa demokratyczna podkreśla, że jedność i solidarność klasy robotniczej Finlandii oraz poparcie, okazane strajkującym robotnikom Kemi przez postępową opinię publiczną świata, zadały cios „faszyszącym terrorystom” i do-

Złapano podpalaczy

PARYŻ (PAP). Dzienniki francuskie omawiają kłękę pożarów w południowo-zachodnich departamentach Francji. Po aresztowaniu pewnej liczby podpalaczy, wśród których znajdował się były hitlerowiec, policja wykryła w lasach departamentu Lendes znaczne ilości sprzętu, służącego do podpalania.

Proces w Bydgoszczy grupy „Cecylia”

ni i aresztowaniu przy pomocy Niemców członków Związku Patriotów Polskich, których następnie zamordowano wraz z rodzinami.

Po wyzwoleniu oskarżeni rozpoczęli działalność dywersyjno-szpiewgowską, skierowaną przeciwko Polsce Ludowej — w ramach nielegalnej organizacji pn. „Ośrodek Mobilizacyjny Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej”.

Grupa ta, dążąc do obalenia przemocą ustroju Państwa Polskiego, działała na terenie Bydgoszczy, Łodzi, Gdańska, Gdyni, Sopotu, Olsztyna i Malborka. Na polecenie „sztabu” gen. Kopańskiego, działającego w interesie obcych czynników, oskarżeni gromadzili wiadomości stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, za co pobierali wynagrodzenie w dolarach i w walucie polskiej.

(Ciąg dalszy na str. 2)

WRZESIŃSKI PIERWSZY W TORUNIU

Wójcik moralnym zwycięzcą

Polska wysuwa się na drugie miejsce
NICULESCU jedzie do OLSZTYNA
w żółtej koszulce

● Telefonem od specjalnego wysłannika „Głosu Wielkopolskiego” ●

Drugi etap Łódź — Toruń był najdłuższym i jednym z najtrudniejszych w tegorocznym Tour de Pologne. Polowe mieszkańców Łodzi wyległo na ulice, aby być świadkami startu do etapu, który miał przynieść tak upragnione zwycięstwo Polakom. I rzeczywiście nasi chłopcy nie zawiedli. Na trudnej trasie podczas szalonego upału dali z siebie maksimum wysiłku naszych barw. Polacy nadawali to całemu wyścigowi i stale znajdowali się w czołówce w przeważającej ilości. Etap wczorajszy stał się grobem dla Francuzów, Duńczyków i Włochów.

Barwny wąż zawodników wyruszył sprzed redakcji „Dziennika Łódzkiego”



Zwycięzca 1 etapu NICULESCU (Rumunia)

W Zgierzu dwóch Polaków z drużyn klubowych zderżyło się z kolarzem Czechem, który złamał obojczyk i odpadł. Garnier po kontuzji na etapie Warszawa — Łódź steruje tylko jedną ręką.

Polacy jadą na czele.

Wrzesiński, Kapiak oraz Wójcik wygrywają pierwszy lotny finisz w Ozorkowie

Tutaj zaczyna się tragedia Francuzów i Duńczyków. Kocie lby wykończają po kolei co najlepszych zawodników tych ekip. Rezygnuje Garnier z dalszej jazdy, pozostają w tyle Lemay, Rigert i Brunel, Duńczycy: Nielsen i Joergesen. Wreszcie lider wyścigu Niculescu łapie gumę, co staje się sygnałem ucieczki z czołówki. Wyskakuje Wrzesiński, Kapiak i Wójcik, oraz dwóch Włochów i jeden Duńczyk. Grupa ta ma 1 km przewagi. Z Topoli Kapiak ma defekt przerzutki i pozostaje w tyle.

Lotny finisz w Kutnie wygrywa Wójcik przed Wrzesińskim,

a w Gostyninie wygrywa Wrzesiński przed Nielsenem. Czołówka ma już trzy minuty przewagi, krótko przed Gostyninem do czołówki dochodzi Niculescu i do Włocławka wpada grupa 13 kolarzy, gdzie na finiszu zwycięża znowu Wrzesiński. Pierwsza grupa zwalnia tempa i pozwoliła wejść następnym, wśród których znajdują się: Kapiak, Nowoczek i Wyglenda.

Na 25 km przed Toruniem Wyglenda ma krakę z Duńczykiem Olsenem, ten ostatni pozostaje na szosie. Polak rusza dalej. Za Nieszawą Niculescu po raz drugi ma defekt, lecz kolega jego Hicombam oddaje mu koło i już po kilkunastu sekundach groźny Rumun jest z powrotem w czołówce. Grupa czołowa jedzie spokojnie aż na ulice Torunia. Na stadion miejski wpada pierwszy Wójcik, za nim Wrzesiński i Niculescu.

Wójcik robi piękny gest dla szybkiego Wrzesińskiego

i zakrywa groźnego Rumuna, pozwalając Wrzesińskiemu zwycięsko zakończyć etap.

Przed metą dzielny Wójcik wywraca się i kończy bieg z trudem.

Henryk Jaworowski

Klasyfikacja Indywidualna

1. Wrzesiński 6 godz. 25 min. 25 sek., 2. Niculescu, 3. Saunders (Anglia), 4. Nowoczek (Polska), 5. Wyglenda (Polska), 6. Salminen, 7. Sandru, 8. Witek, 9. Alix, 10. Locatelli.

Wszyscy wymienieni zawodnicy ukończyli etap każdy z różnicą jednej sekundy.

Klasyfikacja drużynowa

1. Polska 19.16.22 godz.
2. Włochy 19.24.14 godz.
3. Rumunia 19.28.04 godz.
4. Francja 19.37.45 godz.
5. Dania 19.42.49 godz.

Klasyfikacja ogólna po II etapie

1. Rumunia 31.04.46 godz.
2. Polska 31.04.52 godz.
3. Włochy 31.05.13 godz.
4. Francja 31.14.34 godz.
5. Dania 31.18.08 godz.

Z ostatniej chwili:

Trzeci etap do Olsztyna wygrał WRZESIŃSKI

Tak wygląda praktyka kosmopolityzmu

USA „kupują” duńskich inżynierów

KOPENHAGA (PAP). Dziennik „Land og Folk” donosi, że władze amerykańskie podjęły bezwzględnie próbę zwerbowania do swej akcji szpiegowskiej inżynierów duńskich.

Amerykańkom, jak widać — pisze autor — nie wystarczy fakt, że siły zbrojne Danii podporządkowane są dowództwu amerykańskiemu. Rząd Stanów Zjednoczonych pragnie obecnie utworzyć armię wiernych mu szpiegów wewnątrz granic duńskich.

Dziennik stwierdza, że władze ame-

rykańskie rozesłały ankietę do wielu inżynierów duńskich z prośbą o odpowiedź na szereg zagadnień dla służby wywiadowczej wojennej floty morskiej Stanów Zjednoczonych. Pytania ankiety dotyczyły m. in. rozmieszczenia zakładów przemysłowych, linii kolejowych, elektrowni itp.

Jeśli rząd nie przeprowadzi natychmiastowego śledztwa w tej sprawie — pisze „Land og Folk” — to będzie to nowym dowodem, że koła rządzące Danią zaprzędały się Amerykańkom.

Wielkopolscy murarze muszą się przekonać

o wyższości socjalistycznego stylu pracy

Wojewódzka Narada Budownictwa, jaka odbyła się w ub. wtorek, miała na celu zmobilizowanie sił i środków dla wykonania państwowych planów inwestycyjnych w roku bież. oraz zobowiązań podjętych na Krajowej Naradzie Budownictwa. W odprawie wzięli udział przedstawiciele Min. Budownictwa, Wydziału Ekonomicznego K. W. PZPR, zarządu głównego Zw. Zaw. Prac. Budowlanych, kierownicy budowl. i sekretarze podstawowych organizacji partyjnych, przewodniczący rad zakładowych, kierownicy Zjednoczenia Poznańskiego PPB i SPB oraz przedstawiciele Centralnego Biura Studiów i projektów architektonicznych.

Na porządku obrad znalazł się referat przedstawiciela Ministerstwa Budownictwa — p. Piotrowskiego, który scharakteryzował obecny stan budownictwa w Polsce, ze specjalnym uwzględnieniem nowych metod pracy, opartych na współzawodnictwie, nowatorstwie i racjonalizatorstwie. Dużo miejsca poświęcił p. Piotrowski w referacie jakości wykonanych prac i systemowi oszczędnościowemu na budowalch.

P. Szymandera — przedstawiciel Wydziału Budowlanego KW — PZPR wskazał na olbrzymią rolę partii i jej podstawowych ogniw w walce o wypełnienie zobowiązań podjętych na Krajowej Naradzie Budownictwa. Przemawiający z kolei p. Borkowski — delegat Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Bud. wskazał na szeregu przykładach niedomagania w pracy rad zakładowych na terenie zjednoczenia poznańskiego RPB. Na radach zakładowych

Występy polskiej młodzieży gorąco oklaskiwano w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). 22 bm. odbył się tu reprezentacyjny występ polskiego zespołu festiwalowego. Na program złożyły się polskie tańce regionalne i część wokalna. Gorąco oklaskiwana była pieśń Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w wykonaniu chóru młodzieży lubelskiej. Wykonawcom polskim zgotowała publiczność serdeczne owacje, wznosząc okrzyki ku czci Polski i Prezydenta Bieruta.

Nowa zbrodnia bandy Giugliano

RZYM (PAP). Prasa włoska komentuje z oburzeniem zbrodnię bandyty sycylijskiego Giugliano, w wyniku której poniosło śmierć 7 karabinierów, a 9 zostało ciężko rannych. Jak wiadomo, banda Giugliano, wspomagana i popierana przez sycylijskich obszarników, prowadziła dotąd bezkar-

Proces Mannsteina

HAMBURG (PAP). We wtorek rozpoczął się w Hamburgu proces byłego feldmarszałka armii hitlerowskiej — Mannsteina. Mannstein znany jest ze swych licznych zbrodni, popełnionych w Polsce i w Związku Radzieckim.

WALKI W CHILE coraz ostrzejsze

NOWY JORK (PAP). Sytuacja w Chile uległa dalszemu zaostrzeniu. Fał strajkowa ogarnęła cały kraj. Rząd zamyka tysiące strajkujących w obozach koncentracyjnych. W rejonie Lota oddziały wojskowe ostrzeliwiają strajkujących górników. Górnicy rejonów Chukiamata, Sportorillos i innych odmawiają podporządkowania się rozkazom powrotu do pracy. Przewidywany jest wybuch strajku 120 tysięcy urzędników państwowych, bankowych i innych. Uniwersytety i szkoły państwowe w całym kraju są zamknięte. Armia i marynarka obsadzają kopalnie węgla i miedzi celem złamania strajku górników. Liczba rannych w starciach z policją w Santiago wzrosła do 300 osób.

Telegraf Szanghaj—Praga

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że 15 sierpnia nawiązane zostało połączenie telegraficzne między Szanghajem a Pragą. Jest to pierwsze tego rodzaju połączenie między Szanghajem a jednym z krajów demokracji ludowej.

Idealny, naturalny
ŚRODEK PRZECIWKO OBSTRUKCJI
ZIOŁA francuskie
JHE CHAMBARD
ŁAGODNIE PRZECZYSZCZAJĄ
NIE DRAŻNIĄ JELIT
Do nabycia w aptekach i drogeriach

o obowiązek dopilnowania i otoczenia opieką współzawodniczących załóg robotniczych, wynalazców i nowatorów. Pracownicy budownictwa w okręgu poznańskim jeszcze trochę nie-

Wczasy akademickie spełniły swe zadanie Społeczeństwo dziękuje studentom za okazywaną pomoc

WARSZAWA (PAP). Zarząd główny Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej otrzymuje dziesiątki listów od studentów — uczestników wczasów akademickich, wyrażających podziękowanie za dobrze zorganizowane wczasy. Grupa studentów z Wrocławia, Lublina, Łodzi, Gdańska i Warszawy w liście skierowanym do komitetu wczasów akademickich stwierdza, że wczasy połączone z pracą społeczną są wyjątkiem, a jednocześnie dają studentom poczucie dobrze spełnionego obowiązku. W zakończeniu studenci wyrażają przekonanie, że wczasy akademickie w przyszłym roku obejmą jeszcze szersze szeregi młodzieży studiującej.

O sympatii, jaką zyskali studenci, przebywający na wczasach akademickich wśród ludności wiejskiej świadczy m. in. list mieszkańców gminy Świętajno, pow. Olecko, woj. białostockie, w którym czytamy m. in.: „Brak nam słów dla wyrażenia podziękowania tym wszystkim, którzy przebywali w naszej gminie. Młode

nie przyjmują nowe metody pracy, z nadzwyczajnym powodem stosowane od dawna w Warszawie, na Śląsku i w innych dzielnicach kraju, a oparte na bogatych doświadczeniach w Związku Radzieckim. Należy tę nieufność przełamać, by można je praktycznie zastosować na naszym terenie. Tu otwiera się pole działania dla świadomych członków partii i członków rad zakładowych.

Nad poruszanymi w referatach zasadniczych zagadnieniami wywiązała się ożywiona dyskusja. (wm)

cońki i synowie z miast pomogli nam wydatnie w pracach rolnych, a w szczególności przy żniwach. Jesteśmy wdzięczni młodym lekarzom, którzy chodzili po naszych wsiach od mieszkania do mieszkania i udzielał bezpłatnej pomocy, nie pytając, czy ktoś jest biedny czy bogaty”.

Nauczyciele zdobywają wyższe kwalifikacje

W Państwowej Średniej Szkole Pedagogicznej w Poznaniu odbyła się w dniu wczorajszym uroczystość zakończenia okręgowego kursu kierowników szkół podstawowych.

Kurs, którego kierownictwo spoczywało w rękach wizytatora mgr. Maciaszka — kierownika naukowego i p. Hejryka Cieślaka — kierownika administracyjnego, miał na celu ideologiczne i fachowe przeszkolenie dotychczasowych kierowników szkół. Ogółem przescholono 99 kursistów, delegowanych przez inspektorów szkolnych z poszczególnych powiatów. Egzaminu jakie odbyły się po 3-tygodniowym przeszkoleniu zdali wszyscy słuchacze z wynikami bardzo dobrymi i dobrymi.

Na uroczystości zakończenia kursu przemawiali: naczelnik Kien — delegat Kuratora OSP, wizytator Górzynska, delegatka Ministerstwa Oświaty, mgr Kwiatek — delegat Zw. Nauczycielstwa Polskiego, wizytator Maciaszek — kierownik kursu, p. Biniś — starosta kursu oraz delegat Rady Zakładowej Zakładów Siły Światła i Wody w Poznaniu. W imieniu absolwentów zabragł p. Cieśliński. (ost)

Wkrótce zagrają w Polsce czeskie „Talizmany“

WARSZAWA (PAP). Stały wzrost siły nabywczej świata pracy wzmógł znacznie zapotrzebowanie na radioaparaty. Podczas gdy w I półroczu 1948 r. Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego sprzedała 16 tysięcy radiodiodniomików, w tym samym okresie br. liczba ta wzrosła dwukrotnie i wyniosła prawie 33 tys. sztuk, w tym około 80 proc. stanowi sprzedaż ratalna.

W najbliższym czasie nadejdzie z Czechosłowacji 80 tys. popularnych 4-lampowych aparatów typu „Talizman“. Ratalna sprzedaż i niska cena tych aparatów sprawi, że będą one dostępne również dla niżej uposażonych pracowników.

Nowa powieść! Nowa powieść!

„Głos Wielkopolski“ pragnąc zapewnić swym Czytelnikom wartościową i interesującą lekturę w okresie zbliżających się długich jesiennych wieczorów, przystępuje do druku barwnej, trapiącej powieści współczesnej Juliusza Żuławskiego pt.

„SKRZYDŁA DEDAŁA“

Porywająca akcja „Skrzydła Dedala“ rozwija się poprzez lata przedwojennej Warszawy i Londynu, dalej w okresie minionej wojny i lat ostatnich. Juliusz Żuławski swym urzekającym piórem umie dać postaci żywe, ze wszystkimi ich wznętami i upadkami. „Skrzydła Dedala“, to

WIERNY OBRAZ ŻYCIA

na tle ostatnich tak bogatych w doniosłe przemiany czasów, to najprawdopodobniej dzieje ludzi, walka ich uczuć i rozumu. Kto przeczyta pierwsze odcinki tej fascynującej powieści — ten pojedzie śladem jej bohaterów aż do końca ich przedziwnych spraw, bo „Skrzydła Dedala“, to

POWIEŚĆ DLA KAŻDEGO

Odnowiacie więc prenumeratę „Głosu Wielkopolskiego“, w którego odcinku już 1 września ukáže się początek „Skrzydła Dedala“.

RADZIECKIE OSTRZEŻENIE

Faszystowskie wzory zakłamania kłika titowska użytkownikom w każdym kroku. Trzeba bowiem głęboko zabrnąć w kłamstwo i fałsz, by arestowania i katowanie radzieckich obywateli tłumaczyć biologiczną przeszłością. Znamienne jest w tej sytuacji jasne postawienie sprawy przez ZSRR w ostatniej nocy do rządu belgradzkiego.

Zw. Radziecki, stwierdzając grzechy przeszłości rosyjskiej emigracji w Jugosławii przypomina, że duża część tych ludzi okupila swe grzechy postawą wobec hitlerowskiego okupanta i pracą dla dobra Zw. Radzieckiego i Jugosławii. Związek Radziecki przypomina, że ludzie ci objęci zostali 4 lata temu amnestią i część z nich przyjęła radzieckie obywatelstwo.

Ta głęboko ludzka postawa radziecka stoi w wyraźnej sprzeczności z ponuro-faszystowską, łamiącą własne prawa metodą terronu i gwałtu, stosowaną przez policyjny reżim Tito.

Jak dalece metodą ta zbieżna jest ze wzorami III Rzeszy i Italii Mussoliniego świadczy fakt, że prześladowaniemi objęci są nie ci, którzy istotnie byli wrogami ZSRR i Jugosławii, którzy w swoim biologicznym szaleństwie stoczyli się na dno współpracy z gestapo, ale ci, którzy stali się lojalnymi obywatelami ZSRR. Ci, którzy odrzucili faszyzm, odciążyli się od imperialistycznych ideologii — stanęli na gruncie przyjaźni ZSRR i Jugosławii.

Wrogowie ZSRR, współpracownicy Niemców — a dziś niewątpliwie agenci Stanów Zjedn. — żyją w Jugosławii spokojnie, zajmują niekiedy wysokie stanowiska.

Na tym tle perfidne kłamstwa Tito, argumenty o „biologicznej przeszłości“ brzmią ohydny fałszem, pachną goebbelsowską nauką i goerlingowską prowokacją.

ZSRR temu bagnu, temu nieludzkiemu, zbrodniczemu traktowaniu uczciwych ludzi — przeciwstawia ludzki, głęboko wyrozumiały stosunek do człowieka, przeciwstawia prawdę i jasność argumentów.

Śmiesznie brzmią słowa titowskich polityków o „usiłowaniu obalenia siły ustroju“ przez powoływanie się na znaną deklarację Biura Informacyjnego.

Rząd radziecki stwierdza wyraźnie, że jedynie Grecja faszystowska i Hiszpania gen. Franco — używają podobnych argumentów.

Tito stanął w jednym szeregu z ty mi spadkobiercami faszyzmu.

Jeżeli bowiem ewentualna zmiana partyjnego kierownictwa w Jugosławii oznacza wg belgradzkiej siepaczy zmianę ustroju, obalenie ustroju, to jakż jest ten dotychczasowy ustrój? Ludowo-demokratyczny, socjalistyczny? Jeżeli wprowadzenie do kierownictwa partii elementów naprawczych demokratycznych, oznacza wg Tito zmianę ustroju — wniosek jest jeden: dzisiejszy reżim i ustrój Jugosławii nie ma nic wspólnego z ludową demokracją, z socjalizmem.

Jest ustrojem faszystowskim, osłaniającym się jak i jego wzory hitlerowsko-wioskie — parawanem „rewolucyjnych“ frazesów.

I w tym miejscu nota radziecka stawia kropkę nad „i“. Stwierdzając faszystowskie metody uprawiane w Jugosławii, nota radziecka stwierdza, że rząd ZSRR.

„...nie pogodzi się z takim stanem rzeczy i że będzie zmuszony uciec się do innych, bardziej skutecznych środków, koniecznych dla obrony praw i interesów obywateli radzieckich w Jugosławii, oraz przywołać do porządku rozwydrzonych faszystowskich siepaczy“.

Kaz. Dębicki

POMOCNICZY GESTAPO

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Oskarżony Milwid zeznaje, że w roku 1944 angażuje się do pracy w komórkę wywiadowczą wileńskiego AK, zwanej grupą „Cecylia“, której dowódcą był Mirosław Głębocki (pseudo „Cecylia“), ściśle współpracując z wywiadem niemieckim w Wilnie, tzw. „Abwehrstelle“.

W dalszym ciągu zeznał osk. Milwid podając szczegóły denuncjacji do gestapo przez grupę „Cecylia“, polskich działaczy lewicowych — Namysłowskiego i Borysewicza. Oskarżony podkreśla cynicznie, że członkowie „Cecylii“ arestowali Borysewicza w imieniu gestapo, a specjalny posterunek „Wehrmacht“ strzegł lokalu, w którym oficerowie „Cecylii“ przesłuchiwali schwytanego Namysłowskiego. Po zakończonym przesłuchaniu — mówi oskarżony Milwid — wezwaliśmy agenta gestapo i przekazaliśmy mu Namysłowskiego razem z żoną.

W lecie 1944 roku grupa „Cecylia“ przenosi się do lasu. Oficerowie „Cecylii“ pełnią służbę informacyjno-wywiadowczą w różnych brygadach AK i biorą udział we wrogich wystąpieniach tych oddziałów przeciwko partyzantce radzieckiej. Po wyzwoleniu Wileńszczyzny przez Armię Radziecką i rozwiązaniu się Armii Krajowej, członkowie „Cecylii“ ukrywają broń i wracają do Wilna. Oskarżony przynajmniej, że „Cecylia“ otrzymała uzbrojenie od Niemców.

Jesienią 1944 roku oskarżony Milwid, współoskarżeni Łoziński i Subortowicz oraz inni członkowie grupy „Cecylia“, posługując się fałszywymi dokumentami, przedostają się na tery-

torium Państwa Polskiego. Tutaj następuje wznowienie działalności tej organizacji. Działalność wymierzona jest teraz przeciwko Polsce Ludowej. Na zebraniach i odprawach dowódcy sugerują, że wkrótce wybuchnie „trzecia wojna“ i wówczas „Cecylia“ rozpocznie działania dywersyjne w interesie obcych mocarstw. Na polecenie osk. Łozińskiego Milwid tworzy grupę szpiegowską w Bydgoszczy i dostarcza Łozińskiemu wywiadowczych wiadomości natury wojskowej, politycznej i gospodarczej.

Przez cały okres nielegalnej działalności członkowie „Cecylii“ pobierali wynagrodzenie w dolarach i walucie polskiej.

WIĘKSZE WYGRANE 36 LOTERII

11-ty dzień ciągnięcia IV-tej klasy

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 85946.
Wygrane po 100.000 zł padły na Nr 3072 6198 8462 16658 43108 58498 77836 83526 85362 94202 94631.
Wygrane po 40.000 zł padły na Nr 8582 14061 23076 24067 33073 36256 36658 37307 41270 42001 44963 45068 46010 59212 60192 61154 73774 76626 78007 85540 90800.
Wygrane po 16.000 zł padły na Nr 939 2516 8179 9306 21437 26359 26804 27724 32289 33255 35396 38321 40580 46565 48165 48969 48983 49399 49470 50311 56199 57090 62632 65617 68593 69972 73332 73661 75830 77598 83694 94033.
Wygrane po 8.000 zł padły na Nr 136 171 189 1248 2248 3351 3614 4537 4772 5027 5170 5404 5585 5685 6472 6985 7239 8420 8953 9143 9300 9826 10671 12351 12951 13997 14256 14624 15240 15365 16530 17046 17364 19037 20285 21396 21405 21887 22107 22246 22254 22504 23114 23675 24419 24545 25095 25796 25894 26234 26309 27642 29183 29515 30840 31533 31913 31963 32013 32013 32675 33617 35016 35571 36321 36453 36639 36717 36933 37350 37530 37773 37807 38203 38363 38508 38836 38944 39603 41520 41562 41925 41955 42289 42387 43169 43749 46011 46485 46744 47024 47100 47130 47492 47533 47704 47724 47800 48537 50051 50486 51259 51568 51602 52110 52652 53050 53722 53760 54205 54478 55009 55055 55490 55508 56026 56061 56127 56912 56975 57064 57183 57367 57931 58581 58653 59134 59465 61158 61390 61581 62405 62641 62936 63375 64076 64080 64317 64389 64841 65274 66501 67080 67939 67968 68274 69498 68582 68687 69533 69577 70389 70791 71311 71529 72108 72323 72699 73251 73962 74116 74272 74421 74672 74846 74900 75946 76202 76292 78109 79084 79119 79338 80196 80602 80613 80854 80888 81190 82410 82666 82761 82803 83446 84041 84371 84396 84399 85278 85860 86194 86837 86970 87094 88011 88152 88410 89307 89507 89682 91071 91384 91675 91871 92805 94795 94848.

Granice pokoju i siły

Geopolityczne położenie Polski przed drugą wojną światową nie należało do pomyślnych. Po wojnie sytuacja uległa zmianie na korzyść, wzmacniając siłę i spójność wewnętrzną państwa. Stwierdzenie tego faktu ma dla nas doniosłe znaczenie. Zajmując bowiem z całą świadomością i przekonaniem stanowisko w szeregu państw walczących o pokój, wiemy jednak, że w sferach międzynarodowych drapieżnego imperializmu kapitalistycznego tym łatwiej wielka idea pokoju znajdzie „rozumienie i poparcie”, im zwolennicy jej będą silniejsi, im walka z nimi mniejsze będzie miała szanse powodzenia.

Sojusznicy

Los wyznaczył nam miejsce między dwoma potężnymi państwami. Nawet prowadząc przed wojną niezależną, groteskowo-mocarstwową politykę, powinniśmy byli wzmacniać ją sojuszem z jednym z dwóch sąsiadów i wydawało się oczywiste, że sojusz ten, winien być związkiem Polski z pokojową, postępową potęgą bliskiego nam językowo, bliskiego tradycją wspólnej walki z caratem mas polskich i rosyjskich — ZSRR. Wbrew interesom i woli narodu, sanacyjny rząd, polska burżuazja zdecydowały inaczej, żeglując w niebezpieczne wody sojuszu z Trzecią Rzeszą sojuszu wojennego, antyradzieckiego.

Ale Hitlerowi przyjaźń z Polską była potrzebna tylko do czasu, Polska „zyskała” poparcie anglo-francuskich rządów, poparcie rozumiane przez nich jako atut w rozgrywce dyplomatycznej z Hitlerem, dzięki której chcieli oni skanalizować jego agresywne plany w kierunku wschodnim — ZSRR. Z Polską, bez jej bezkarności, z pomocą dla niej nie miało to nic wspólnego.

Toteż z rozpaczą patrzyliśmy, jak nasi aliansi prowadzą „drole de guerre”, jak z bronią u nogi obserwują rozwalanie się w proch naszego państwa, które nazwano w nic niekosztującej frazeologii „sumieniem narodów”.

Było to już dawno... Dziesięć lat przysypało pyłem czasu przykre wspomnienia, ale żal i oburzenie pozostały. I dziś, kiedy Państwo nasze łączy inna sojusze, kiedy wspólnie z ZSRR i krajami demokracji ludowej wytrwale walczymy o pokój — spokojnie, niż przed wojną, patrzymy w przyszłość.

Granice i terytorium

Po drugiej wojnie światowej Polska pozostała na swych historycznych ziemiach, odzyskując stare piastowskie obszary, aż po Odrę i Nysę łużycką. Przesunawszy się ze wschodu na zachód, państwo oparło się w 76% na granicach naturalnych, na które złożyły się: od północy 500-kilometry pas wybrzeża bałtyckiego, od zachodu — Zatoka Szczecińska, od wschodu — odcinki rzek Sanu, Sołokiji i Bugu. Pozostałe 24% stanowią tzw. granice sztuczne. Większość odcinków sztucznych przypada na granicę z ZSRR, a więc na państwo, związane z Polską węzłami przyjaźni i sojuszu. Do tej samej kategorii należą granice z Czechosłowacją. Najkorzystniejsze, zarówno ze względów gospodarczych, jak i strategicznych, są granice morskie. Zamiast przedwojennego 140-km. wybrzeża (liczonego wraz z Helem) mamy obecnie imponującą 497-kilometry „wyjście na świat”, zaopatrzone w dogodny gospodarczo „miejsca wypadowe” — wielkie i mniejsze porty.

POKOJOWE I ANTYIMPERIALISTYCZNE uchwały niemieckiego bloku demokratycznego w sprawie granicy ODRA-NYSA

DEMOKRATYCZNA PRASA BERLIŃSKA NA CZOŁOWYCH MIEJSCACH ZAMIESZCZA KOMENTARZE DOTYCZĄCE UCHWAŁ POWZIĘTYCH PRZEZ BLOK DEMOKRATYCZNY.

Uchwały te dotyczą m. in. stanowiska Niemiec wobec granicy Odra-Nysa i stwierdzają że elementy występujące przeciwko tej granicy są elementami wrogimi dla Niemiec.

Dziennik „BERLINER ZEITUNG” zamieszcza w tej sprawie artykuł, w którym podkreśla, że każde usiłowanie dokonania rewizji granicy Odra-Nysa musiałoby spowodować katastrofalne następstwa dla Niemiec. Autor wskazuje, że tendencje szowinistyczne podsycają w narodzie niemieckim mocarstwa kapitalistyczne, które w ten sposób chcą pozyskać Niemców dla swych zbrodniczych imperialistycznych planów.

„NEUES DEUTSCHLAND” zamieszcza artykuł Gerharda Eislera, który stwierdza, że uchwała bloku demokratycznego w sprawie granicy Odra-Nysa oznacza, iż wszystkie partie, działające na terenie radzieckiej strefy Niemiec zdecydowane są walczyć z tymi, którzy w obcych, wrogich narodowych niemieckim interesach, głoszą teorie rewizjonistyczne. Granica Odra-Nysa jest granicą sprawiedliwości i pokoju. Rozumie to każdy ucziwy Niemiec.

Kształt terytorium, tak niezwykle trudny do obrony w kampanii polsko-niemieckiej w 1939 r. z powodu fatalnie długiej granicy z Rzeszą i enklawy Prus Wschodnich, przybrał po wojnie figurę zbliżoną do koła. Kształt tego typu z centralnie położoną stolicą jest — z punktu widzenia komunikacyjnego i administracyjnego — niewątpliwie najkorzystniejszy, a do obrony (ze względu na możliwość szybkiego przetrwania wojsk) najłatwiejszy.

Większą zwartość terytorium Polski najlepiej charakteryzuje stosunek granicy do powierzchni kraju, wyrażający się cyfrą 11,4 km na 1000 km². Przed wojną był on dużo mniej korzystny, wyrażając się cyfrą 14,2 km na 1000 km².

Płocziowy spadek liczby ludności spowodowany terrorem okupanta w pierwszym rządzie, rekompensuje częściowo ogromny wzrost w jednolitości etnicznej, która dla obronności kraju ma znaczenie doniosłe, a która przed wrześniem 1939 r. bardzo wiele pozostawiała do życzenia. Uciskane mniejszości, stanowiące wówczas łącznie jedną trzecią ogółu polskich obywateli, wykazywały albo wyraźne dążenia do środkowe, jak Niemcy, albo bardzo niewielką — ze zrozumiałych przyczyn — lojalność wobec kapitalistycznego państwa.

Obecnie problem mniejszości przestał w Polsce istnieć.

Plusy gospodarcze

Leżąc na pograniczu Europy wschodniej i zachodniej, Polska zajmuje środek kontynentu. Przez ten polski „pomost” od niepiętnych czasów przebiegały dwa wielkie szlaki kupiecko-handlowe. Jeden z północy na po-

łudnie — do Carogrodu, na Bliski Wschód i na Adriatyk. Drugi — z zachodu na wschód, z państw Europy łacińskiej i Niemiec do Rosji i na Daleki Wschód. Po wojnie pomyślna sytuacja uległa dalszemu polepszeniu, dzięki możliwości wykorzystania żeglownych rzek Wisły i Odry, w dorzeczu których leży obecna Polska.

Centralne położenie państwa w Europie, skrzyżowania na jego terytorium wielkich arterii komunikacyjno-kolejowych, drogi wodne itd. stwarzają wielkie możliwości dla handlu własnego i pośredniczącego, dla transportów własnych i tranzytowych.

Zmianie na korzyść uległy również warunki rozwojowe przemysłu. Przed wojną ośrodki jego skupiały się głównie w południowo-zachodnim kącie kraju, tuż przy granicy niemieckiej. Przesunięcie granic państwa na zachód nie tylko przylączyło do Polski nowe, wysoko uprzemysłowane i obfitujące w bogactwa naturalne obszary Ziemi Odzyskanych, ale oddaliło jednocześnie groźną dawniej granicę od gospodarczych ośrodków, co ze względu na obronność państwa, ma znaczenie nie małe. Zmienia się również w Polsce powojennej kompromitujący gospodarczo podział na Polskę „A” i Polskę „B”, gdyż plan 6-letni przewiduje bardziej równomierne rozmieszczenie przemysłu w całym kraju i zaktywizowanie dotąd sennych gospodarczo terenów, przez rozbudowanie sieci kolejowej i kołowej w centralnej i wschodniej Polsce.

Wielki nacisk kładzie się w tym samym planie na uowoczenie i intensyfikację naszego, przed wojną niezwykle zacofanego rolnictwa, co oczywiście nie osłabi tempa przekształcania kraju z rolniczo-przemysłowego na przemysłowo-rolniczy.

W sumie geopolityczne porównanie Polski przedwojennej ze współczesną, na wszystkich odcinkach wykazuje wielką przewagę sytuacji dzisiejszej. Zmiany terytorialne, narodowościowe, gospodarcze, komunikacyjne przysparzają nam siły obronne. Zajmujemy obecnie granice pokoju i siły.

W przededniu 10 rocznicy drugiej wojny światowej — trzeba o tym pamiętać, rozumiejąc, że od naszej i naszych przyjaciół siły i woli — zależy pokój świata.

Jerzy Włockowski

SUMIENIE narodu niemieckiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Frankfurt n-M., w sierpniu.

Na tym samym placu we Frankfurcie nad Menem, odbywały się prawie dzień po dniu wiece czołowych partii Niemiec zachodnich. Pierwszy wystąpił przywódca SPD dr Schumacher. 5 tys. ludzi wysłuchało spokojnie mowy wielkiego demagoga, który zakończył mowę hasłem Goebbelsa z 1944 r.: „kto dzisiaj jest przeciw Niemcom, ten jest przeciw Europie”.

W dzień później przemawiał prof. Erhard na wiecu CDU. Ludzi przybyło nie więcej, niż 3 tysiące. Prof. Erhard jest od dwóch lat dyktatorem gospodarczym Niemiec zachodnich, zwolennikiem liberalnej gospodarki kapitalistycznej. Mowę Erharda przerywały okrzyki agitatorów SPD. Widowisko było dość niezwykłe, bowiem na gwizdy i okrzyki dostojny profesor uniwersytetu, czołowy polityk Chrześcijańskiej Unii, odpowiedział takim stękiem rytmicznych wyzwołów i tak niepoważną argumentacją, że musiał zakończyć przedwcześnie swą mowę, nie mogąc przekrzyczeć protestującego tłumu.

W trzy dni później, na tym samym placu, zebrało się ku zdumieniu korespondentów zagranicznych blisko 15 tys. ludzi, aby wysłuchać mowy Maksa Reimanna, przywódcy Komunistycznej Partii Niemiec. Maks Reimann mówił spokojnie, rzeczowo, argumentował faktami i liczbami i stawiał jasny, konkretny program socjalny dla całego narodu niemieckiego, program, który winien być zrealizowany wspólnie przez wszystkie klasy społeczne. Wykazując niebezpieczeństwa dotychczasowej polityki partii rządzących: SPD i CDU, polityki uzależniającej Niemcy od kapitalistów anglosaskich, dążących do remilitaryzacji Niemiec, Maks Reimann żądał stworzenia szerokiego frontu narodowego, którego celem było by wywalczenie trwałego pokoju dla Niemiec przez zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, utworzenia rządu ogólnoniemieckiego i wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec. Kiedy

przywódca KPD mówił o konieczności porozumienia się Niemiec ze Wschodem, odpowiedzieli mu brawa. Po wiecu ludzie rozchodzili się powoli, tworzyli się grupy dyskutujących, a rozdzielający ulotki i broszury w krótkim czasie pozbyli się całego materiału.

Podobnych wieców KPD było wiele. Według relacji agencji amerykańskich w całych Niemczech zachodnich największą frekwencję wykazały wiece komunistyczne. Było to niespodzianką przede wszystkim dla Amerykanów, którzy sądzili, iż w r. 1948 udało się im stworzyć trwały bojkot KPD. Jesienią 1948 r. w czasie wyborów gminnych, istotnie na wiecach KPD byli tylko komuniści. W 10 miesięcy później na wiece KPD przybywały jednak rzesze niekomunistyczne. Przyczyną tego niezwykłego zjawiska w faszyzujących się na nowo Niemczech zachodnich jest — wbrew legendzie o bierności mas niemieckich — głęboki niepokój, który wyczuwa się we wszystkich klasach społecznych dzisiejszych Niemiec.

W latach 1945-46 Niemcy byli sparaliżowani klęską. Ich bierność ówczesna wynikała z opanowania po niepojętej klęsce. W latach 1947-48 Amerykanie ożywił tę część narodu niemieckiego, która żyje w Niemczech zachodnich starymi goebbelsowskimi nadziejami, nacjonalistycznymi, antywschodnimi. Pomoc planu Marshalla, pakt atlantycki i wizja remilitaryzacji Niemiec i dalej, wizja sojuszu niemiecko-amerykańskiego przeciw Polsce, Czechosłowacji i Związkowi Radzieckiemu — to wszystko podnieciło wyobraźnię niemieckiej reakcji. Ten sen o potęgę zrodził z kolei potężną falę nacjonalizmu. Ale ta fala nacjonalizmu nie potrafiła zagłuszyć rzeczywistości niepokojących realiów dnia powszedniego. Półtora miliona bezrobotnych, nieodbudowane miasta, brak 4 milionów mieszkań, nierozwiązany problem milionów wysiedleńców, wreszcie brak rynków zbytu dla produkcji przemysłowej niemieckiej — to wszystko niepokoi. Niepokoi zaś tym więcej, że realizację snu o potęgę — widać to jak na dłoni — trzeba odłożyć ad calendas graecas.

W Paryżu Wielka Czwórka porozumiała się. Berlin przestał być wymarzoną bezkąłką prochu. Stratedzy amerykańscy mówią otwarcie, że w razie wojny, będą musieli się wycofać co najmniej za Ren, jeśli nie za Pireneje a uzbrojenie Europy zachodniej wymaga (wg opinii gen. Bradley'a) jeszcze chociażby lat dziesięciu. Przyszłość Niemiec układa się zatem nie tak prosto, jak to się początkowo wydawać mogło. Wewnętrzne troski kraju nie zostaną rozwiązane wewnątrz Niemiec. Pytanie, jak więc rozwiązać te wszystkie trudności wewnętrzno-niemieckie, nie malejące, lecz wzrastające z dnia na dzień, wgrzyza się w umysły i serca. I tu tkwi tajemnica, dlaczego wiece komunistyczne miały największą ilość słuchaczy. Na wiecach tych bowiem można było usłyszeć coś innego, niż tylko znane z wieców wszystkich innych partii hasła nacjonalistyczne. To bynajmniej nie oznaczało przejścia wszystkich nowych słuchaczy na stronę komunistów. Ale program tej partii idącej przeciw falli wart był przemyślenia. Logika argumentacji komunistów wywołała głębokie wrażenie.

Amerkański mur izolacji komunistów kruszeje. Stwierdzili to wszyscy neutralni obserwatorzy i wykazały to wybory. Pomimo niewiarogodnej hecy antykomunistycznej, KPD utrzymała swe czwarte miejsce wśród 12 stojących do wyborów partii. Przy czym w tym 1,4 miliona jest nie tylko wielu wyborców mieszczańskich, ale po raz pierwszy i wysiedleńców. Dla każdego obiektywnego obserwatora Niemiec zachodnich staje się jasne, że przeciw falli nacjonalizmu walczy jedynie KPD i, że partii tej już się nie da wykreślić z życia zachodnio-niemieckiego, ani izolować. Co więcej, partia ta stała się jedyną reprezentantką naprawdę postępowych i patriotycznych Niemców.

„Jestem sumieniem ludu niemieckiego” — powiedział w Essen Maks Reimann i miał po stokroć rację.

O szkołach zawodowych „Moda i Życie” nr 24 d641

Gra nie warta świeczki

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA API)

Praga, w sierpniu

Jedyny oddźwięk, jaki ma ostatnie polityczne posunięcie Watykanu w Czechosłowacji — to przypomnienie pewnych spraw słowackich z okresu wojny. Prasa czechosłowacka przypomina z okazji obecnej ekskomunikacji fakty, wobec których nawet najbardziej reakcyjni zwolennicy politycznej władzy papieża, płonąc wstydem, zadają sobie pytanie: — Czy ta gra warta była świeczki?

Jest jasne, że lud słowacki nie miał najmniejszego interesu w ogłoszeniu tzw. niepodległego państwa słowackiego, pod protektorem Hitlera, co nastąpiło — jak wiadomo — w styczniu 1939 r. Świadczy o tym najlepiej powstanie słowackie, które wybuchło w lecie 1944 r. a którego hasłem przewodnim stała się myśl odbudowy wspólnego państwa Czechów i Słowaków — obecnej ludowej Czechosłowacji.

Tzw. niepodległa Słowacja powstała w następstwach ciemnych gier Watykanu i kleru słowackiego, które to siły znalazły wspólny język z Hitlerem. Tej niewątpliwie prawdy historycznej nie udało się Watykanowi dotąd — i wobec istnienia dokumentów — nie udało się nigdy, nawet w najbardziej cudowny sposób — przekreślić.

Absolutna większość wysokich dostojników marionetkowego państwa rekrutowała się z księży, którzy stanowili prawie połowę posłów do tzw. parlamentu bratysławskiego.

Na czele tzw. niepodległej Słowacji stał prezydent ks. Józef Tiso. „Osservatore Romano” powiedział o nim najzwyklej po wojnie, że przeciw „każdy ksiądz może się zajmować polityką” i że „nie oznacza to wcale, by Papież solidaryzował się z polityką takiego księdza”.

W wypadku Tisy szło jednakże o solidaryzowanie się. Albowiem Tiso wkrótce po uzyskaniu z hitlerowskiej łaski tytułu prezydenta, został mianowany kardynałem papieskim, a następnie otrzymał tytuł monsignore.

Tiso stwierdzał niejednokrotnie, że „słowacki system rządów będzie w przyszłości kombinacją niemieckiego nacjonalizmu i rzymskiego katolicyzmu”, bo „katolicyzm i nacjonalizm mają wiele cech wspólnych, które predestynują do reformowania Ziemi”.

W wywiadzie udzielonym w r. 1941 tygodnikowi niemieckiemu „Neue Ord-

nung”, szef państwa słowackiego mówi: „Jesteśmy pierwszym krajem na świecie, który pozbył się Żydów. Wszystko, co czynimy z Żydami (spalonymi w Oświęcimiu — przyp. mój) czynimy z miłości do naszego państwa. Miłość bliźniego i miłość ojczyzny rozwinęły się u nas w kierunku owoconego boju z wrogami nacjonalizmu”.

Rzecz prosta, można by powiedzieć, że Watykan nie mógł odpowiadać za zbrodnicze enuncjacje Tisa, gdyby nie zachowany w rocznikach „New York Times” (28. VII. 1940) głos radia watykańskiego:

„Stwierdzenie monsignore Tiso, prezydenta Słowacji, że ma zamiar wybudować Słowację według zasad katolickich, zostało powitane przez Stolicę Świętą z pełną aprobatą. Nowa organizacja państwa oprze się na systemie korporatywnym, który okazał się tak owocnym w Portugalii... To stwierdzenie przychodzące prawie nazajutrz po proklamacji marsz. Petaina, który chce odbudować Francję na zasadach katolickich, jest podwójnie radosne”.

Ze specjalnego pozdrowienia i błogosławieństwa, jakie przesłał obecny Papież na Nowy Rok 1943 monsignorowi Tiso, jest jasne, że słowacki prezydent pozostawał i w następnych latach pod czułą opieką Watykanu. I pozostał do końca, albowiem Papież w r. 1945 przsiabrowawcy darował życie.

Z nabożeństwa celebrowanego następnie za duszę Tisa w bazylice św. Piotra, wynika, że nie był on ekskomunikowany. Z faktu, że Tisa zaliczono między zasłużonych zmarłych „męczenników”, których listy prowadzi się w Watykanie, wynika, że Papież nie widział i nie widzi nic złego w tym, że się ludzi pali w piecach krematoryjnych...

Modły za Adolfa Hitlera

Przytoczone powyżej fakty nie wyczerpują olbrzymiej listy przestępstw Watykanu wobec Czechosłowacji i w ogóle wobec ludzkości. Takich i podobnych kwiatków jest tutaj znacznie więcej, a nie pozwalają ich tylko wymienić szczerpie ramy korespondencji.

Niemniej, ażeby naświetlić jeszcze nieco rolę, jaką Kościół katolicki odegrał w smutnej pamięci niepodległości słowackiej, warto przytoczyć fragment

jednego z przemówień proboszcza z Ružomberku, ks. dr. Ferienczika, który posłował do sejmiku bratysławskiego w okresie okupacji (i który zresztą — jak podaje prasa — do dnia dzisiejszego znajduje się na wolności).

Otóż w diariuszach sejmowych tzw. niepodległego państwa słowackiego czytamy: „Poseł ks. dr. Ferienczik, podkreślając, że dzień dzisiejszy jest dniem urodzin Adolfa Hitlera: „Na fuhrera Adolfa Hitlera patrzymy jako na wysłańca Bożego, posłanego nam przez Wszechmogącego w tej krwawej burzy dziejowej. Widzimy miłość bożą ku nam w tym, że Adolf Hitler nas, jemu przedtem nieznanych, przyjął do swego serca... Czyż można okazywać niewdzięczność miłości bożej? Przynajmniej imię Adolfa Hitlera do naszych modlitw. Prosimy gorąco dobrotliwego Ojca niebieskiego, aby dał Fuhrerowi dość zdrowia i siły, aby mu błogosławił w zwycięskim zakończeniu walki za jego naród i za nas...”

Prasa czechosłowacka, komentując powyższe i podobne wypowiedzi kleru katolickiego z okresu okupacji, pisze: „Trudno wyobrazić sobie większy cynizm i bezwstyd. Trudno wyobrazić sobie większe bluźnierstwo”.

Co mówią w Czechosłowacji o Watykanie!

W hierarchii zagadnień i problemów, którymi zajmowało się i zajmuje społeczeństwo czechosłowackie, sprawa ekskomunikacji watykańskiej — znajduje się niewątpliwie na ostatnim miejscu.

Ekskomunikacja i wyklęcie w kraju starych tradycji Jana Husa, w narodzie, który m. in. dzięki Watykanowi, popadł w trwającą trzydzieści lat niewolę — nie były i nie są niczym nowym. Czesi i Słowacy przyzwyczaili się do złych humorów papieskich i właściwie mało się nimi przejmują. Żyją, szczególnie w społeczeństwie słowackim, jest pamięć ekskomunikacji, rzucanej na członków partii komunistycznej na Słowacji w r. 1930 (ekskomunikacji tej samej treści co obecna), której żaden ksiądz nie praktykował, ani nie przestrzegał.

Podobny los czeka niewątpliwie obecnie ekskomunikację. Można powiedzieć, że w Czechosłowacji ludzie przestali się nią zajmować jeszcze w dniu jej ogłoszenia.

Cały naród odbudowuje WARSZAWĘ

Na tym jednakże nie kończą się przepisy, dotyczące „przerachowania zobowiązań przedwojennych”. P rez zapłatę w nominalnej wysokości zobowiązania dłużnik wzbogaciłby się, gdyż oddaje tylko niewielką część swego dłużnego świadczenia. Z tych względów dekret z 27. 7. 1949 r., ogłoszony w Dz. U. Nr 45 nakłada podatek od wzbogacenia, wynikający z regulacji powstałych przed dniem 31 sierpnia 1944 r., a nie wygasłych do dnia 30 czerwca 1945 r. zobowiązań pieniężnych prywatno-prawnych i publiczno-prawnych na rzecz Państwa, związków samorządu terytorialnego, przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, instytucji kredytowych, przedsiębiorstw bankowych, zakładów ubezpieczeń, instytucji ubezpieczeń społecznych i wszelkich innych wierzycieli.

Praktycznie zatem w każdym wypadku, gdy na zobowiązania pieniężne powstałe przed 31. 8. 1944 r. istnieje hipoteka, zapis w księgach handlowych, akt notarialny, uwierzytelniony notarialnie dokument, ugod lub orzeczenie sądowe — należy zapłacić podatek od wzbogacenia wojennego.

Kto powołuje się na to, że przed 1 lipca 1945 r.

splacił zobowiązanie, musi wykazać się dokumentem urzędowym (zatem także notarialnym lub notarialnie uwierzytelnionym) lub dokumentem z datą urzędowo poświadczoną, z którego winna wynikać data spłaty. Dłużnik powołujący się na przedawnienie może zwolnić się od podatku, o ile przedawnienie nastąpiło w dniu 1 lipca 1945 r.

Nie płacą podatku następujące osoby, jeżeli są wierzycielami:

- 1) Skarb Państwa, przedsiębiorstwa państwowe, chociażby miały formę prawną spółek handlowych, przedsiębiorstwa o kapitale mieszanym — państwowym, spółdzielczym i związków samorządu terytorialnego, centrale spółdzielczo-państwowe oraz przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielcze,
- 2) związki samorządowe i ich przedsiębiorstwa,
- 3) przedsiębiorstwa bankowe i instytucje kredytowe, zakłady ubezpieczeń oraz instytucje ubezpieczeń społecznych,
- 4) spółdzielnie i ich związki.

Nie płacą podatku od wzbogacenia wojennego następujący dłużnicy:

- 1) Skarb Państwa, przedsiębiorstwa państwowe, chociażby miały formę prawną spółek handlowych, przedsiębiorstwa o kapitale mieszanym — państwowym, spółdzielczym i związków samorządu terytorialnego.

W poprzednim artykule podaliśmy do wiadomości zasady przerachowania zobowiązań przedwojennych. Z przepisów tego dekretu wynika, że zmiana siły nabywczej pieniądza w czasie między powstaniem zobowiązania a jego spełnieniem nie stanowi podstawy do zmiany wysokości świadczenia albo sposobu wykonania lub rozwiązania umowy. Czyli — zasadniczo długi przedwojenne nie ulegają wyższemu przerachowaniu i przez zapłatę ich według nominalnej kwoty, na którą opiewały, dłużnik zwalnia się z zobowiązania. W określonych wypadkach, gdy wierzyciel należy do świata pracy lub jest właścicielem średnio- lub małego gospodarstwa może on żądać dopłaty w wysokości do 35-krotnej. (Kto ze świata pracy należy do kręgu uprzywilejowanych wierzycieli, zadecyduje rozporządzenie wykonawcze, którego należy się nie bawem spodziewać; również za pomocą rozporządzenia wykonawczego ustalone będą zasady powołania komisji, które będą stwierdzały, jakie gospodarstwa są

- 1) rolnych, od których podatek gruntowy w 1949 r. nie przekracza 50 kwintali żyta,
- 2) długi płatne w B. Funduszu Obrótowym Reformy Rolnej,
- 3) długi ciążące na nieruchomościach, które na skutek wojny uległy zniszczeniu co najmniej w 66 proc.,
- 4) długi spłacone wierzycielom, którzy uzyskali dopłatę w związku z tym, że wierzyciel jest średnio- albo małym rolnikiem i czerpie dochody z wynagrodzenia za pracę,
- 5) długi w przedsiębiorstwach bankowych lub kredytowych, o ile zobowiązania te wygasły drogą potrącenia z wzajemną wierzytelnością dłużnika do tego samego przedsiębiorstwa bankowego lub kredytowego.

Podatek wynosi wielokrotność nominalnej sumy zobowiązania pieniężnego (przedwojennego wzgl. okupacyjnego):

1. 40-krotną dla podatników pierwszej grupy,
2. 20-krotną dla drugiej,
3. 10-krotną dla trzeciej,
4. 10-40-krotną dla czwartej,
5. 30-krotną dla podatników piątej grupy.

Podatnikami są:

W pierwszej grupie osoby czerpiące przychody z:

- a) przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych, usługowych, rzemieślniczych, z wyjątkiem zakładów rzemieślniczych wymienionych w trzeciej grupie,
- b) zajęć zawodowych i zatrudnień o celach zarobkowych, z wyjątkiem wymienionych w drugiej grupie,
- c) gospodarstw rolnych, jako dzierżawcy,
- d) dzierżawy, jeżeli chodzi o przychody wydzierżawiających — także z

Nadto nie podlegają opodatkowaniu:

- 1) długi ciążące na majątkach ziemskich, które przeszły na reformę rolną,
- 2) długi ciążące na gospodarstwach ma-

loralnych, od których podatek gruntowy w 1949 r. nie przekracza 50 kwintali żyta,
3) długi płatne w B. Funduszu Obrótowym Reformy Rolnej,
4) długi ciążące na nieruchomościach, które na skutek wojny uległy zniszczeniu co najmniej w 66 proc.,
5) długi spłacone wierzycielom, którzy uzyskali dopłatę w związku z tym, że wierzyciel jest średnio- albo małym rolnikiem i czerpie dochody z wynagrodzenia za pracę,
6) długi w przedsiębiorstwach bankowych lub kredytowych, o ile zobowiązania te wygasły drogą potrącenia z wzajemną wierzytelnością dłużnika do tego samego przedsiębiorstwa bankowego lub kredytowego.

Podatek wynosi wielokrotność nominalnej sumy zobowiązania pieniężnego (przedwojennego wzgl. okupacyjnego):

1. 40-krotną dla podatników pierwszej grupy,
2. 20-krotną dla drugiej,
3. 10-krotną dla trzeciej,
4. 10-40-krotną dla czwartej,
5. 30-krotną dla podatników piątej grupy.

Podatnikami są:

W pierwszej grupie osoby czerpiące przychody z:

- a) przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych, usługowych, rzemieślniczych, z wyjątkiem zakładów rzemieślniczych wymienionych w trzeciej grupie,
- b) zajęć zawodowych i zatrudnień o celach zarobkowych, z wyjątkiem wymienionych w drugiej grupie,
- c) gospodarstw rolnych, jako dzierżawcy,
- d) dzierżawy, jeżeli chodzi o przychody wydzierżawiających — także z

Pszczoly będą miały własne pastwiska

Jednym z najbardziej aktualnych zagadnień do rozwiązania w dziedzinie chwalczenia chorób pszczół, które powodują poważne straty nie tylko w naszych pasiekach, ale i w gospodarce narodowej, — są zarazy zgnilcowe. Jest to choroba zaraźliwa czerwiu pszczel, która, pozostawiona sama sobie, wyniszcza pszczoły, uniemożliwia ich hodowlę i prowadzenie pasiek. Zgnilec — to bakterie, atakujące przewód pokarmowy czerwiu, na skutek czego ginie on i zamienia się w bezkształtną, koloru brązowego, ciągliwą,

czuchną masę. Zgnilca znamy dwa rodzaje: jednego z nich nazwano łagodnym, drugiego zaś — złośliwym. Nie znaczy to jednak, aby ten łagodny miał być mniej złośliwy od tego właściwego — złośliwego. Obaj są jednakowo niebezpieczni.
Walka z zarazą zgnilcową polega na przesiedlaniu rojów dorosłych do nowych względnie odkażonych uli, przy uprzednim zastosowaniu co najmniej dwudniowym ich głodzeniu i odkażeniu całej pasieki, narzędzi oraz zniszczeniu zakażonego czerwiu wraz z plasterkami. Obecnie prowadzone są również doświadczenia w kierunku uratowania — jeżeli już nie w całości, to przynajmniej w części — czerwiu przez zastosowanie odpowiedniego leczenia.
Dla zwalczania tej zarazy Państwo oddało do dyspozycji społeczeństwa całą służbę weterynaryjną. Rząd nie ograniczył się tylko do wydania odpowiednich ustaw zabezpieczających, ale również w wielu wypadkach wyrównuje poniesione przez pszczelarzy straty, udzielając zapomóg i wypłacając odszkodowania.
Zagadnienie chorób pszczół nie ogranicza się obecnie już tylko do poszczególnych państw, ale stało się zagadnieniem międzynarodowym, któremu na wielu zjazdach naukowych poświęcone były referaty. Zarazy zaś i choroby tych owadów uwidocznione są w międzynarodowych statystykach. Dowodzi to, że sprawa nie jest tak błaha.
Wyniki prowadzonych badań, jak i praktycznego leczenia pszczół u nas w kraju, są dotychczas b. zachęcające i pozwalają mieć nadzieję, iż zagadnienie zwalczania pierwszoplanowych chorób, — jakimi są zgnilce — znajdzie u nas swoje właściwe rozwiązanie.
Ruchliwy gorzowski związek pszczelarski z inicjatywy Zakładu Chorób Pszczelnych rozpoczyna obecnie akcję zakładania i uprawy pastwisk pszczelich na wszelkiego rodzaju nieużytkach. Utworzenie takich pastwisk umożliwi dalszy pomyślny rozwój pszczelarstwa w mieście, a jednocześnie posłuży za przykład praktyczny, jakie korzyści mogą dać pszczelarzowi i ogółowi racjonalne pastwiska, przy równoczesnym pełnym wykorzystaniu nieużytków i ugorów.
W staraniach tych duże zrozumienie i poparcie znajduje Związek u władz miejskich — co niewątpliwie doprowadzi do zrealizowania śmiałych zamierzeń pszczelarzy gorzowskich. Byłoby to pierwsze tego rodzaju pastwiska w kraju, — a kto wie, czy i nie w Europie.
Ryszard Bielaś

Czytacie i rozpowszechniacie „Głos Wielkopolski”

Ambulanse dentystyczne pracują w terenie

W okresie wakacji letnich ambulanse dentystyczne, podległe Referatowi Stomatologicznemu przy Wojewódzkim Wydziale Zdrowia objeżdżają zakłady dla dzieci, aby tam udzielać pomocy lekarskiej najmłodszym mieszkańcom Wielkopolski.
Jeden z ambulansów wizytował kolejno: Łagów, Torzym, Nowy Kramsk, Bąbinost, obecnie przebywa w świebodzińskim zakładzie dla dzieci, po czym jedzie do Wronczyna pod Stęszew, a

później do Otorowa w powiecie szamotulskim. Drugi obsługuwał pierwotnie Owińska, prewenterium Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Jeziorach oraz kolonię letnią dzieci urzędników sądów warszawskich w Kiekrzu. Teraz zaś uruchomił swój punkt w Cerekwicy, powiat Jarocin, skąd wyruszy do Antoniewa w powiecie wągorwieckim.
W pierwszej połowie września oba ambulanse zjeżdżają do szkół wiejskich powiatu kaliskiego. (Ss)

W sprawie podatku od psów

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zatwierdziło podatek od psów, który należy wpłacić miejscowym Wydziałom Powiatowym.
Podatek ustalono dla rolników mało i średniorolnych w wysokości 500,— zł rocznie, dla pozostałych — 1.000 zł rocznie od sztuki.
Od podatku zwolnione są psy będące pomocą dla osób niewidomych, niedołężnych itp., oraz psy łachuczone utrzymywane do pilnowania gospodarstwa rolnego (po jednym na każde z nich). Poza tym nie mają obowiązku opłacania podatku władze wojskowe i śledcze, instytucje samorządowe, dozorczy nocni, oraz zakłady naukowo-dochodzące. Także szczenięta do 8 tygodni nie podlegają opodatkowaniu.
Jak z powyższego wynika, właściciele gospodarstw rolnych opłacają podatek tylko od tych psów, które nie są utrzymywane do pilnowania gospodarstwa, lub — o ile do pilnowania jedne-

go gospodarstwa utrzymują więcej, niż jednego psa. (bk)

Jeśli będziesz zawierać małżeństwo

„...pokój winien być szczególnie czysto utrzymany, stół nakryty sukniem, przed stołem ustawione dwa tojele dla osób wstępujących w związek małżeński, dwa krzesła dla świadków...” — oto jak powinien wyglądać lokal Urzędu Stanu Cywilnego. Ostatni okólnik Wojewody Poznańskiego przewiduje ponadto, że „zawieranie małżeństw nie może się odbywać w pokoju, w którym równocześnie byłyby wykonywane inne czynności urzędowe”. A ponieważ palenie papierosów należy w pojęciu niektórych do „urzędowania”, być może, że urzędnicy Stanu Cywilnego nie będą sprawowali swych czynności między jednym a drugim pociąganiem „Mocnego” — jak to się dotychczas zdarzało w niejednym z mniejszych zwłaszcza miasteczek. (bk)

wydzierżawienia gospodarstwa rolnego lub jego części,

e) kapitałów pieniężnych i praw majątkowych,

f) sprzedaży przedmiotów i praw majątkowych, z wyjątkiem prawa użytkowania gospodarstw rolnych, praw autorskich i innych oraz przedmiotów i praw majątkowych uzyskanych w drodze spadku, zapisu, darowizny lub wyposażenia.

W drugiej grupie: lekarze, lekarze weterynarii, lekarze dentyści, uprawnień technicy dentyści, technicy dentyści, felczarzy, położne, pielęgniarki, inżynierowie, architekci, technicy oraz wolne zawody prawnicze.

W trzeciej grupie: osoby czerpiące przychody z zakładów rzemieślniczych, jeżeli nie utrzymują poza obrębem zakładu odrębnych miejsc sprzedaży i zatrudniają oprócz właściciela najwyżej dwóch członków rodziny oraz jednego pracownika najemnego, a gdy chodzi o zakłady cukiernicze, piekarskie, wędliniarskie i złotnicze — najwyżej dwóch członków rodziny.

W czwartej grupie: właściciele gospodarstw rolnych, z wyjątkiem osób wymienionych w pierwszej grupie pod literą e); dla podatników tej grupy wielokrotność wynosi w stosunku równowartości podstawy opodatkowania podatkiem gruntowym:

- a) 10-krotną — przy równowartości ponad 50 do 80 kwintali żyta,
- b) 20-krotną — przy 80 do 150,
- c) 30-krotną — przy 150 do 200,
- d) 40-krotną — przy ponad 200 kwintali żyta.

W piątej grupie: właściciele nieruchomości oraz pozostałe osoby nie wymienione w grupach poprzednich.

Wszyscy, na których ciąży podatek, zobowiązani są do dnia 15. 9. 1949 r. złożyć zeznanie do właściwego według miejsca siedziby wzgl. zamieszkania Urzędu Skarbowego.

Terminy płatności

W tym samym terminie należy wpłacić zaliczkę wynoszącą 40% podatku do kasy Urzędu Skarbowego, a do 1 grudnia 1949 r. dalsze 40%. Do dnia 6 października 1949 r. prowadzący księgi handlowe są zobowiązani podać Urzędowi Skarbowym pisemne informacje o zobowiązaniach pieniężnych za czas od 31. 8. 1944 r. przypadających na ich rzecz. Do dnia 6. 11. 1949 r. zobowiązane są domnieść o takich zobowiązaniach wszelkie władze.

Wysokość zobowiązań podatkowych ustalać będą obywatelskie komisje podatkowe, które mają prawo obniżyć podatek o 50%, kierując się ogólnym położeniem podatnika. Reszta sumy należnej od podatnika ma być uiszczona do dnia 31. 3. 1950 r.

Dekret zawiera ponadto szereg przepisów, które uzależniają przeprowadzenie jakiegokolwiek transakcji od wykazania się zapłatą podatku. Dekret nie dotyczy tych zobowiązań, które ciążyą na przedsiębiorstwach upaństwowionych.
E. W.

Dzieci w Jasieniu przestały tłuc szyby w oknach

Jasień jest małym miasteczkiem, leżącym niedaleko Żar na Dolnym Śląsku. W ostatnich dniach zostały otwarte w tym właśnie Jasieniu Ogródki Jordanowskie. Dzieciom jasieńskim udostępniono wspaniałe miejsce do zabawy. A mieszkańcom spał poważny kłopot z głowy. Kłopot, o którym częściowo mowa w tytule.

Tyle donosi nasz korespondent z Żar, ale sprawa miejsc na zabawy i harce dziecięce nie ogranicza się do miasteczka na Dolnym Śląsku. W wielu jeszcze miastach Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej dzieci bawią się na ulicach, wystawione na różne niebezpieczeństwa. Nie tylko w miastach. Uważny czytelnik czytał w ostatnich tygodniach szereg notatek w prasie, donoszących krótko o kalelectwie, a nawet śmierci dzieci, pozostających bez opieki na drogach wiejskich.

Zabawa naszych najmłodszych poza domem nie jest zwykłą, codzienną sprawą. Jest problemem, którego rozwiązanie zależy przede wszystkim od władz administracyjnych — rządów miejskich czy gminnych. We wszystkich miastach — a nawet po wsiach — powinny być czynne ogródki dla dzieci. Podwórka są niedostateczną namiaszką. Powinny istnieć takie miejsca zabawy, żeby dżiwta miała możliwość swobodnych harców, a rodzice pewność zupełnego jej bezpieczeństwa i... całej szyby w oknach. Należy się to jednym i drugim.

Dzieci w Jasieniu przestały tłuc szyby w oknach. Kiedy przestaną tłuc szyby dzieci w innych miastach? (PRAKTYKANT)

POZNAŃ

KINA

Apollo — „Wielka Nagroda” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Baltyk — „Antoni i Antonina” o godz. 15, 17, 19 i 21; Muza — „Nowa Albania” o godz. 16, 18 i 20; Rialto — „Wakacje” o godz. 16, 18 i 20; Warta — Aktualności nr 35 o godz. 10, 11, 12 i 13; „Skarb Tarzana” o godz. 16, 18 i 20.

DZIEŃ POZNANIA

Wakacje są już u schyłku. Niedługo zacznie się rok szkolny i — przyspieszony w tym roku — akademicki. Rozpocznie się sezon teatralny. Wszędzie trwają już wstępne przygotowania.

Księgarnie przygotowują zapasy podręczników szkolnych. Głównym dostawcą w tej dziedzinie są Państw. Zakłady Wydawnictw Szkolnych. Tutaj praca wrę w całej pełni. Wobec zmiany programów, wynikających z przebudowy szkolnictwa, w roku bieżącym wejdą w użycie nowe podręczniki prawie we wszystkich przedmiotach. Toteż P. Z. W. S. muszą na rok szkolny przygotować ok. 12 milionów egzemplarzy nowych podręczników.

Siedem i pół miliona podręczników jest już wydrukowane, nad dalszymi pracują jeszcze maszyny drukarskie.

Wkrótce już dwa teatry przy ul. Dąbrowskiego: Teatr Nowy, Komedja Muzyczna znową pracować pod nowym kierownictwem. Ustepuje dyr. Zbigniew Szczerbowski dotychczasowy kierownik i właściwy twórca obydwu teatrów. Oba teatry pod dawną dyrekcją zdobyły sobie dużą sympatię publiczną i miały w swym artystycznym dorobku szereg wybitnych pozycji.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Ważniejszy telefon: Pow. Komenda M. O. 579 Komisarjat Miejski — 816, Ochotnicza Straż Pożarna — 350, Informacja Kolejowa 501 i 602, Informacja Pocztowa — 02 i 03, Szpital Powiatowy (ul. Starokalska) — 435.

Wójtowie i burmistrzowie oraz przewodniczący rad na odwoływanych z powiatu ostrowskiego obradowali pod przewodnictwem p. starosty Rogowskiego w dniu 23 bm. w sali Wydziału Powiatowego. Omówiona została sprawa przesiedlenia rodzin na Ziemię Zachodnią, gdzie czekają na nie do objęcia gospodarstwa rolne i placówki rzemieślnicze. Z powiatu tutejszego ma wyjechać na nowe tereny 50 rodzin. W dalszym ciągu obrad, budowniczy powiatowy, p. Ratajczak, naświetlił gospodarkę funduszem mieszkaniowym, a powiatowy lekarz wet., p. Jacyk, omówił sposób zwalczania szerzącej się wścieklizny wśród psów. Przedyskutowano również, w jakim kierunku mają iść oszczędności budżetowe. W obradach wzięli udział: sekretarz Pow. P. Z. P. R., p. Stanisław Olejniczak i przewodniczący Pow. Rady Narodowej, p. Wielgosz.

25-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej. W niedzielę, dnia 28 bm. Ochotnicza Straż Pożarna w Przybylskichach obchodzi jubileusz 25-lecia swego istnienia. Z tej okazji zjadą się w Przybylskichach straża pożarna z całego powiatu. Na program uroczystości złożą się: sprawozdanie z działalności O. S. P. i zabawa ludowa, z której dochód zostanie przeznaczony na zakup umundurowania, sprzętu strażackiego i rozbudowę strażnicy.

Chciał przepiknąć milicjanta. Józef Drygala z Krzywoczca (pow. Wieluń), przytrzymany został w styczniu br. przez M. O. w Perzowie. Miał on przy sobie paczkę z zawartością około 32 kg tytoniu prywatnego wyrobu, który zamierzał sprzedać. Doprowadzony na posterunek M. O. Drygala wyjął z kieszeni 8.000 złotych i usiłował wręczyć milicjantowi Wróblewskiemu, proząc go, by tytoni zniszczył i zaniechał dochodzeń. Milicjant jednak tapówki nie przyjął, i w rezultacie sprawa oparła się o Sąd Okręgowy w Ostrowie, który na sejsji wyjazdowej w Kepnie skazał Drygala za przekupstwo urzędnika na osiem miesięcy więzienia i 5.000 zł grzywny. Niezadowolony Drygala wniósł odwołanie do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, który w dniu 10 bm. wyrok w całej rozciągłości zatwierdził. (md)

ZE SPORTU

Trzy zwycięstwa krotoszyńskich lekkoatletów

Młoda sekcja lekkoatletyczna ZKS „Kolejarz” (Krotoszyń), uzyskała trzy piękne zwycięstwa. W Kepnie z tamt. ZZK „Zjednoczeni” wygrała w stos. 82:57, w Krotoszynie z kościańskim „Kolejarzem” — 82:57 i w Jeleniej Górze z tamt. „Związkowcem” w stos. 67:45, zdobywając puchar przechodni.

Z uzyskanych wyników zasługuje na wyróżnienie trzykrotnie zwycięstwo Janusza Nowaka w biegu na 3.000 m — dobry czas 9.20,2 min. Zawodnik ten rokuje duże nadzieje na uzyskanie czasu w granicach — 9 min., będąc w chwili obecnej obok Płotkowiaka, najlepszym zawodnikiem na tym dystansie w woj. poznańskim. Dobrze wypadł również w biegu na 100 i 200 m — Zbigniew Naglak (11,3 i 23,6 sek.), oraz w biegu na 400 m: „Kozłowski” — (52,5 sek.). Sztafeta olimpijska w składzie: Nowak — „Kozłowski” — Naglak — Szczepaniak — uzyskała czas 3.33,6 min. (bw)

Budowlani wygrywają w Wolsztynie 1:0

W towarzyskim spotkaniu piłkarskim w Wolsztynie „odmłodzona” drużyna „Grona” spotkała się z rezerwami „Budowlanych” z Poznania. Zwyciężyli po żywej grze goście w stos. 1:0. Sedziował p. Ławewski z Wolsztyna. (wz)

Dnia 17 VIII 1949 r. zginął tragiczną śmiercią w Warszawie mój najukochańszy syn, nasz drogi brat i siostrzeniec, śp.

Lucjan Pawlak

Inżynier
Przeżywszy lat 30.
Nabożeństwo żałobne oraz pogrzeb odbędzie się w Czerlejnii, dnia 25 bm. o godz. 10.
Pogrzebeniu w smutku
matka, rodzeństwo i wujek
F1526
Czerlejno, Sroda

CEGLA pełna nowa i gaj.

1000 sztuk zł 6.600.—
loco wagon stacja załadowcza, cegła sufitowa, tonówka, dachówka, gąsior, masa kleista (gips), trzcina, gwoździe, grysyk, poleca
K. SZYCH
Poznań, Batorego 3
tel. 35-19 p5017

Dyrekcja Budowy Państwowej Fabryki Szt. Włókna r 5 w Gorzowie Wlkp. zatrudni natychmiast:

inżynierów — mechaników,
inżynierów — chemików
techników mech. i budowl.
kierowników — konstruktorów,
kierownika warsztatów mechanicznych,
referentów zaopatrzenia,
księgowych.
Uposażenie wg umowy obowiązującej w budownictwie. Mieszkania zapewnione.
Podania wraz z życiorysem i ewentl. odpisami świadectw należy kierować do Wydziału Personalnego Dyrekcji Budowy w Gorzowie Wlkp. Fr. Walczaka.
8a-200

Ogłoszenie o zawarciu małżeństwa w Danii

Podaje się niniejszym do wiadomości publicznej, że ogrodnik **Brunoslav Pracharčič**, zamieszkały w Kopenhawie Meinungsgade 13, ur. w Poznaniu 18 sierpnia 1907 r. oraz ekspedientka **Anna Laurine Ostergaard**, z domu Olsen, zamieszkała w Kopenhawie Meinungsgade 13, ur. 7 września 1900 w Vallekilde s., Holbaek, zamierzają wstąpić w związek małżeński. Ewentualne przeszkody do zawarcia tego małżeństwa zgłoszyć należy w ciągu 21 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia do 1-go wydziału Magistratu Kopenhagi, — Kopenhavns Magistrat, 1. afeeling. Magistrat Kopenhagi, dnia 12 sierpnia 1949.
podp. K. Billow, Sekretarz eksp.
8b-72

KSIEGOWOŚĆ wypracowanie zaległości, prace rewizyjne, abonamentowe, bilanse, sprawy podatkowe
Telefon 504-81
STANISŁAW JAROSZ
Przysiężony Rewizor Księg na obwód Izby Przem.-Handl. w Poznaniu, Aleja Wielkopolska 51. p49-6

Poszukujemy natychmiast:

zdolnego i energicznego rzemieślnika, na stanowisko kierownika gminnego ośrodka maszynowego, ze znajomością reperacji i obsługi motorów spalinowych i elektrycznych, młocarni i snopowiązałek;
3 dzielnych kowali-ślusarzy, na reperacje wszelkiego rodzaju maszyn rolniczych, motorów spalinowych i elektrycznych;
zdolnego kowala na roboty jak: kucie koni, okuwanie wozów itp.;
dzielniego rymarza na wszelkie prace w tym zawodzie;
2 pracowników (czek) biurowych na stanowisko referenta (tiki) personalnej, sekretarza (rki). Wymagana znajomość maszynopisma i samodzielnej pracy.
Spieszne zgłoszenia wraz z odpisami świadectw i dokładnymi życiorysami kierować do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Przedmościu poczta Grębocice pow. Głogów.
8a-213

Dnia 28 sierpnia 1949 zmarł nagle, opatrzone Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i brat, śp.

Franciszek Sroka

przeżywszy lat 82.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 25 bm., o godz. 17 w Jarocinie.
W nieutulonym bólu pogrzebeniu
żona, dzieci i rodzina
Jarocin, ul. Walki Młodych 54 c1787

W pięćdziesiątą rocznicę śmierci w obronie Warszawy, śp.

inż. Marcelo Kokczyńskiego

zostanie odprawiona misza św. żałobna w sobotę, dnia 27 sierpnia br., w kościele św. Marcina przy ul. Fredry o godz. 8,
o czym zawiadamia rodzina
p5045

Lekarskie

Wyjechał do dnia 10 września, Dr med. Józef Majelewski specj. chor. wewnętrznych, szczególnie serca. Poznań, Roosevelta 22. p5000

wolne poradki

Murarze, robotnicy, dekarze, na prace akordowe, Rokossowskiego 101. 10005

Magistra(re) zaraz poszukuje Apteka Ratuszowa, Sulechów. Warunki do otrzymania. p4942

Początkująca biurowiczka ze średnim wykształceniem szkolnym, potrzebna. Prywatne Kursy Pisania „na Maszynie” Piotra Pieprzyskiego, al. Marcinkowskiego 26. p4982

Szkoła Przeposobienia Handlowego M. Skrzyżczak w Poznaniu, pl. Wolności 2. przyjmie nauczycieli: 1. Wychowania fizycznego, 2. Maszynopisma. 8a-216

Gospośia niemowlada, samodzielnie, z dobrym gotowaniem, do samotnego pana z dzieckiem pod Warszawę, potrzebna. — Wszelkie wygórowane wymagania uczciwość, świadectwa, referencje. — Oferty „Uczciwa” Warszawa, Wolności 2. Marszałkowska 93. 8b-81

Pomoc domowa z gotowaniem do 2 osób do Jeleniej Góry. Zgłoszenia: Poznań, Polna 25, m. 18, godz. 18—20. c1768

Pomoc domowa z gotowaniem, z wyznaczeniem, przychoząca, potrzebna zaraz. Zgłoszenia od 10—11: Dąbrowskiego 49, m. 19. F1517

Gospośia z gotowaniem, dobre wynagrodzenie, zaraz, 27 Grudnia 6, m. 9. 10108

Pielęgniarka do niemowlęcia, kulturalna, możliwie starsza, potrzebna natychmiast, Adres wskazać Głos Wlkp nr 10090.

Poważna firma włókiennicza poszukuje rutynowanej samodzielnie księgowej. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dia 8,496, p5027

Administracja Zespołu P. G. R. Czaplice, poczta Człopa, p. W. Walcz. st. kolejowa Człopa, przyjmie zaraz 10 traktorystów z weryfikacją III klasy oraz 4 brygadystów z weryfikacją II klasy. 8a-218

Gospodyni przychodnia potrzebna, Adres wskazać PAR, Ratajczaka 7, dia 8,517, p5046

Elektrycy, blacharzy, cieśli i robotników przyjmie natychmiast „Postępek”. Spółdzielnia Budowlana Pracy Populistskiej 4, telefon 29-15. p5036

Przebieżny zaraz księgowy z branży budowlanej. Zgłoszenia: Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego, Poznań, Droga Debińska 10. p4998

Sekretarka z maszynopismem potrzebna, Wojewódzka Spółdzielnia Pielęgniarska Kościelna 9. p4997

Przedsiębiorstwo Państwowe poszukuje pilnie techników i mistrzów drogowo-wozowych. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dia 8,477. p5013

Krawcowa w dom potrzebna, Kurzawska, Masztalarska 7, m. 6. p5006

Pomoc domowa potrzebna, zaraz, Matejki 51, m. 9, Baruszyńska. 10057

Masina — pracownica do ładowania cegły akordowo, potrzebna, Zgłoszenia, rampa towarowa, Mosina przy ciagniku z cegielni. F1506

Redakcja: Poznań, ul. Działońskich 10. Telefon: 52909, zast. red. nac. 50231, kier. redakcji 50-682, dział miejski 50-282, nocny 50-234 i 64-72

Redaktor naczelny: Jan Zagierski, Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 8972. Konto PKO Poznań V-4499

Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wypiańskiego 10, p. tr. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499. Wyda w całości: Spółdz. Wydawn. „Czytelnik” Delegatura w Poznaniu, ul. Wypiańskiego 10, tel. 62-70.

Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwa Zakład Główny w Poznaniu K-0514

Dyrekcja Miejskich Liceów Handlowego i Administracyjnego w Poznaniu ul. Śniadeckich 54/56, parter — lewa podaje do wiadomości zainteresowanych uczniów, że egzaminy poprawkowe z poszczególnych przedmiotów odbędą się w poniedziałek, dnia 29 sierpnia br. o godz. 8.
W tymże dniu odbędą się również egzaminy wstępne do Państw. Liceum Administracji Finansowej.

P. K. O. V — 4499
OGŁOSZENIA DROBNE Konto: Bank Gosp. Spółdz. nr 8
Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—18, w soboty od 8—16 w Poznaniu przy ul. Wypiańskiego 10 i piętro. Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Handlowa Kursy Póbroczne rozpoczyna 4 września. Kursy Handlowe Śmólskiego, Wawrzyńska 33. p4714

Kursy Handlowo-Administracyjne rozpoczynają 5 września 3- i 6-miesięczne kursy księgowości. Zapisy do 20 sierpnia. Sekretariat, Potockiej 16, godz. 17—19. p4769

Szkoła Przeposobienia Handlowego i stopnia uprawnień szkół państwowych, M. Skrzyżczak, Poznań, pl. Wolności 2, przyjmuje zapisy do Rocznej Szkoły Przeposobienia Handlowego, półrocznych kursów handlowych 3-miesięcznych, kursu księgowości, stenografii i maszynopisma. 8a-136

Szkoła Kosmetyczna, Poznań, Walki Młodych 28. — Wpisy codziennie od 15—18. p4951

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczerkówna, Jan Szczerk, al. Marcinkowskiego 2a. 9974

Wieczorne kursy księgowości od 5 września. — Wpisy: Szkoła Przeposobienia Handlowego, pl. Wolności 2. 8a-210

I Kursy Kosmetyki i Masażu leczniczego rozpocząć zapisy. Działońskich 7, m. 7, tel. 88-31. 10—12. p5022

Osobiste
„Avira”, Dąbrowskiego 1. — Oferty podnosi na oczekiwaniu. Czekaj mierzki okrutnie. p4613

Najkorzystniej sprzedasz aparat fotograficzny, radiowy, maszynę do pisania, gramofony, akordiony i inne instrumenty muzyczne. — „Emka”, Wrocław, 30. Własne warsztaty naprawy. p5018

Franusku, jestem chora — wracaj. Z. 10083

Sprzedaje
Maszyn biurowych — kupno sprzedaż naprawa Piotr Pieprzyski al. Marcinkowskiego 28 skrad naprzeciw poczty. Telefon 23-62. p4564

Materace wyściane wykonuje Rekordur ul. Kurzanowa (obecna Ratuszowa) p4580

Srebro, przedmioty artystyczne, użytkowe sprzedaj — kupno Komis „Lamus” Sierca 5/6. p4541

Planino pierwszorzędne tanio sprzedam. Kopernika 6, m. 12. 9319

Fortepiany sprzedaj kupie Magazynu Fortepianów Poznań, św. Marcina 22 podwórzu telefon 23-91. p4577

Kamienie szklane, idealne, idealne, także wypalone, domki ogrodniki, wolnymi mieszkaniami tereny: ogrodnicze sadownicze, parcele poleca, poszukuje Hinz, Piekary 19. p4784

OPEL-KAPITAN
Kryty 4-12-2000W
Mercedes-Benz 170 V 4-drzwiowy kabriolet-11-muszyzna sprzedaje Brzeska ul. Jakuba Wujka 8. p4987

Parcelle! Parcelle! Parcelle! 1000 m² Poznań (plan budowlany domki wилki zatwierdzone). Cena 250 000, Wiadomość: „Union” Rzeczypospolitej 4. p9600

Odbiorniki radiowe, wzmacniacze, adaptory pily gramofonowej, sprzęt elektroakustyczny, żyrandole, lampy poleca kupuje „Kontakt” Szkołna 13, telefon 10-01. 8a-138

Piusze, dywany, chodniki, ceryta linoleum, Pertek, Kurzawskiego 17. 8a-140

Poznańska Wytwórnia Guzików M. Radomski i B. Adamski, Poznań, Smolna 3 (Główna), Guzików w wszelkich kolorach. 8a-187

Tapczany, leżanki, fotele stale gotowe, św. Marcina 74, wejście z bramy, Pielęgniarski 10010

Willa 2-mieszkaniowa, Winogrody 1 800 000; kamienice komfortowa — składowa — 2 000 000; willa 2-mieszkaniowa, ogrodem Puszczykowie, 1 200 000, sprzedaje Metelski, Marcina 13. p4959

Meble różne wielki wybór, korzystnie Janiak Poznań, Rybaki 6 w podwórzu. p4573

Kamienice komfortowa, składowa przy przynajmniej ulicy, bez dachu, spiesznie sprzedaj Hinz Piekary 19. p4987

Parcelle! 1000 m² Poznań, najmniejszej działki Cena 250 000, Sprzedaje „Union” Rzeczypospolitej 4. 10047

Sprzedam korzystnie szafę do rzeczy, biblioteczkę, żółką. — Traugutta 29a, m. 6, suteren, 10098

Truskawek rozsady większą ilość pierwszorzędnych odmian sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 10097.

Partię różnych cholewek damskich żurnalowych, Niegolewskich 22a, m. 6. 10087

Motor na gaz sżany, 50 KM, dobrym stanie, nowa gazownia, sprzedam. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dia 8,501. p5032

Silnik 3 KM, stary, 220, rozrusznikiem, Grobla 1a, fotograf. p5030

Motocykl BMW 750 R12, przyczepka, stan nienaganny, Dąbrowski, Poznań, Siwackiego 29 m. 3. p5024

Willa wyjątkowa, 6 pokoi — 2300 ogród, dom, willa Środzie, parcele 932 Winogrody, willa 8 pokoi, 1200 ogrod Świerżewskiego, 20 morgów Świerżewskiego Oferty. PAR, Ratajczaka 7, dia 8,519. p5047

Futro czarne żebce, 80 000, sprzedam Adres wskazać PAR, Ratajczaka 7, dia 8,509. p5040

Willa wyjątkowa, wolnym 4-pokojowym mieszkaniem — 2 600 000; kamienica komfortowa, składowa, 2 100 000; parcela 900 m² Dąbrowskiego, 730 000, sprzedaje Metelski, Marcina 13. p5038

Maszynę elektryczną „Astira” do liczenia sprzedam. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dia 8,507. p5038

Akwarium z rybkami sprzedam, Garnarska 2, m. 7. p5037

Mercedes, kabriolet, po remoncie nowy dach, wybielony, gumy, korzystnie. Oferty Głos Wielkopolski nr 10084.

Kupię Słubną kupię. Oferty ceną Głos Wlkp, nr 10062.

Kupię willę z ogrodem okolicy Poznania. Oferty nr 4761: Czytelnik: Dąbrowskiego 48. p861

Handlowe
Rozpryskiwacz Wojakowskiego z wystawą poznańską i 1938 r. do polewania ogrodu poszukiwany, może być górna cześć, bez trójnożka, Zbikowski, Legionowo k. Warszawy, Emilia Piater 10. 8b-82

Maszynę piaską Augsburg, pełnoformatowa, po generalnym remoncie, sprzedam. Oferty: „Kompletna” Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 8b-80

Lamiana
Mieszkanie śródmieście, 1 piętro, samodzielne, zamienić, na przedmieście lub okolica Poznania. Oferty nr 1572: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. p1765

Zamienie pokój kuchnią samodzielnie, Dębica, na takie samo, Łazarz, Górczynie, Ulica Sosnowa 12a, m. 4. 10111

Zamienie pokój kuchnią, słoneczny 1 piętro, Błoniach Grunwaldzkich, na takie samo lub 2 pokoje kuchnią śródmieście. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dia 8,521. p5049

Zamienie opone z detka, rozkład 300x19, na opone z detką 250x19, Telefon 528-43. p5001

Pokój kuchnią na podobne zamienie, Of. Gł. Wlkp nr 10066.

Zamienie 5-pokojowe meblami Wrocław, blisko placu Kościuski, na mniejsze Poznań Gniezno. — Oferty Głos Wielkopolski nr 10065. p1762

2 pokoje kuchnią, 1 piętro, śródmieście, na takie samo lub mniejsze łazienka, Oferty Głos Wlkp, nr 10061. p1758

Samodzielne 2 pokoje kuchnią, Dąbrowskiego, zamienie na 3. Dąbrowice, Oferty Głos Wielkopolski nr 10053.

Mieszkanie 5-pokojowe meblami Wrocław, zamienie na 3-pokojowe Poznań Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 1405. F1504

Trzykondygnatowe samodzielne, mniejsze, Oferty nr 1561, Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1754

Zamienie mieszkanie Wrocław, Warszawa na 2 pokoje Poznań, Oferty nr 1557: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1750

Pokój kuchnią samodzielnie na 2 pokoje kuchnią, najchętniej Wilda. Oferty nr 4763: Czytelnik, Dąbrowskiego 48. p863

Pieniądz
Wspólnika-introligatora — do przedsiębiorstwa przemysłowego, dobre prosperujące, możliwość z maszynami, przyjmujemy. Oferty nr 1566: Czytelnik Czerwonej Armii 1. c1759

Posiadam 500 000, oczekuję poważnych propozycji. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dia 8,465. p5003

Wspólnika do budowy willi, dzielnicia Ostroróg, Dąbrowskiego 41 m. 5. c1751

Wolne lokale
Mieszkania komfortowe za zwrot kosztów remontu. — Plac Ratajczaka 9, m. 1. p4932

Pokój umeblowany, czysty, kulturalnemu, spokojnemu panu na stanowisko, okolica Wierzbice. Oferty nr 4762: Czytelnik, Dąbrowskiego 48. p862

2 pokoje w centrum oddam na praktykę dla samotnego lekarza. Of. Głos Wlkp, nr 10113.

Pokój kuchnią, samodzielnie meblami, odstąpię. Oferty Gł. Wielkopolski nr 10085.

Dwupokojowe, komfort, centrum (10 lat dzierżawy) zaraz. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dia 8,452. p4994

Pokój duży, słoneczny, willi, 2 panom, Sklep elektrotechniczny, św. Marcina 25. p4993

Mieszkanie 3-pokojowe, komfortowe, śródmieście, z zwrotu remontu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dia 8,480. p5015

3 pokoje kuchnią, łazienką, śródmieście, zwrotu remontu 350 000 zł. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dia 8,450. p4992

2 ubikacje przemysłowe, 35 m² śródmieście. „Spreżyna”. Daleka 3, telefon 77-02. 10055

Lokal (skład) bardzo dobry punkt, ul. Grunwaldzka, nadaję się na każdą branżę, ewtl. racownie krawcowska, szewska, wynajme. Oferty Głos Wielkopolski nr 10054.

Pokoje meblowane za posługę, Borowicz ul. Wielka 19, magazyn kapeluszy damskich. 10050

Pokój 2-osobowy wynajme. — Dzierżawa z góry. Oferty Gł. Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 1414. F1512

Piekny, spokojny pokój, śródmieście, dla samotnej, Zapłać rok z góry. Oferty Gł. Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 1412. F1510

Garaze nowopobudowane do wynajęcia, Wierzbice 37 (barak) p865

Szuka lokalu
2 pokoje kuchnią, łazienką, wyłączone, Zwrotu remontu. — Oferty Głos Wlkp, nr 9942. F1505

Poszukuje pokoju z kuchnią i przynależnościami ewtl. z urządzeniem kuchni okolica Grunwaldzkiej, Zwrot kosztów, Zgłoszenia: Telefon 34 81. F1496

Pokoju dla rodzeństwa — studentki. Oferty Gł. Wielkopolski nr 9948. 10048

Absolwentka stomatologii szuka pokoju przy kulturalnej rodzinie. Oferty Gł. Wielkopolski nr 10039

Studentka I rek socjologii poszukuje pokoju ewtl. wspólnego. Oferty nr 1569: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. p1762

Pokoju poszukuje spokojny student. Oferty nr 1565: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c1758

Dwóch pracujących studentów Szkoły Inżynierskiej poszukuje pokoju. Oferty Gł. Wielkopolski nr 10106.

Pokoju pustego używalnością kuchni zapłać z góry lub remont. Oferty Gł. Wielkopolski nr 10099

Zamienie dowód zameldowania. Kowanków, gmina Oborniki-północ, X. J. Jankowski. 10046

Poszukuje pokoju dla panienci uczeszczejacej do liceum — Oferty Gł. Wlkp, nr 10088.

Urzędniczka bankowa poszukuje pokoju meblowanego. — Oferty: telefon 39-09. 10091

2 panów poszukuje pokoju. — Cena obojętna. Oferty. PAR, Ratajczaka 7, dia 8,503. p5034

Dwupokojowe kuchnią łazienką wyłączone; zwrotu remontu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dia 8,502. p5033

Dwa — trzy — pokoje kuchnią, Zwrotu remontu, Dzielnicia obojętna, Grobla 1a, fotograf. p5029

Student pracujący poszukuje pokoju. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dia 8,482. p5016

Wpisy do klasy I (1 semestr) Gimnazjum I Liceum dla Dorosłych
w Gorzowie Wlkp.
przyjmuje Dyrekcja codziennie między 17 a 19 godz.
8a-217 Dyrekcja

Grykę (tatarakę)
na 4 galunki kaszy i maki przemiała
Kaszarnia
Kostrzyn Wlkp.
Telefon 180 p5012

Pokój umeblowany, 1-osobowy, potrzebny dla Księgowej, Poznańska Hurtownia Włókiennicza, Stary Rynek 61. p5028

Pokój z utrzymaniem lub bez, okolicy Daszyńskiego, zaraz. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dia 8,487. p5021

Magister, kawaler, asystent uniwersytetu poszukuje niekrepującego, ładnie umeblowanego pokoju z wygodami. — Łaskawe oferty Gł. Wielkopolski nr 10086.

Pani na poważnym stanowisku poszukuje pokoju śródmieście. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dia 8,474. p5010

Mieszkanie 2—3-pokojowe, wyłączone komfortowe poszukuje. Zwrotu remontu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dia 8,471. p5007

Studentka poszukuje pokoju. Najchętniej Łazarz. — Oferty Gł. Wlkp, nr 10075.

Poszukuje 2 lub 1 pokoju kuchnią Poznań, okolice Zwrotu kosztów 100 000, Sirzelecka nr 29, m. 5. 10071

Studentka szuka pokoju również wspólnego. Oferty Gł. Wielkopolski nr 10070.

Urzędniczka poszukuje pokoju, Cena obojętna. Oferty Gł. Wielkopolski nr 10068.

Studentki medycyny poszukuje skromnego pokoju. Oferty Gł. Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 1418. F1516

Pokój z kuchnią wzgl. większy pokój poszukuje. Zapłać z góry. Oferty Gł. Wlkp, Rokossowskiego 16, nr 1409. F1507

Pokój 1-osobowy poszukuje absolwent U. P. Oferty Gł. Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 1407. F1505

Dwie studentki poszukują pokoju. Oferty nr 1562: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. p1755

Pokoju umeblow

Wczasy nad Szczecińskim Zalewem

(Korespondencja własna „Głosu Wielkopolskiego“)

W Trzebieży kończy się żelazny szlak. Stacyjka jest mała i pusta. Za nią rząd domków i chałup otoczony zieloną zachwaszczoną trawą. Dojrzewają w nich jabłka i gruszki. Na horyzoncie czerni się las. Kilka kilometrów dalej, w kierunku zachodnim biegnie granica. Po przeciwnej stronie błyszczy szeroki pas wody. Tutaj Odra nie jest już rzeką, chociaż nie wpłynęła jeszcze do Bałtyku. Rozlewa się coraz szerzej i płyciej a brzegi jej zatracają się w mglistej smudze na widnokręgu.

U moła trzebieskiego portu drzemają przymocowane barki i berlinki. Łopoczą na nich pstry chorągiewki, suszy się bielizna flisaków, z kominów wieje

dym i szara smuga brudzi czysty błękit nieba. Na kutrach i łodziach, na parkanach i wysokich żerdziach suszą się sieci. Czuć rybami i błotem.

Trzebież po raz pierwszy w tym roku gości większą liczbę urlopowiczów. W ramach akcji wczasów na wsi, zorganizowanej przez B. P. „Orbis”, przybyli tu letnicy na tani pobyt z Poznania, Łodzi, Warszawy i nawet z Wrocławia. Przyjechali ludzie różnego wieku, zawodu i autoramentu. Letnicy bez wymagań i pieniędzy oraz wczasowicze z pretensjami i pieniędzmi. Harcerze rozbili swe namioty tuż nad Zalewem, sportowcy z AZS-u zajęli piętrowy budynek w samym środku wsi, wycieczki z okolicznych zakładów pracy biwakują przy potężnych ciężarówkach i zaśmiecają tak barbarzyńsko plażę, że przypomina wielkomięski śmietnik na peryferiach. Dobroczynne wchry zmiatają co pewien czas sterty papierów, ogryzki i resztki wiktuałów.

Mieszkańcy nie spodziewali się licznego napływu gości. Nie wierzyli w ogóle, że wczasowicze zjadą się taką falą. W pierwszych więc dniach izby były nie przygotowane, brakowało sprzętów, łóżek, sienników... Co możliwsza jejmość załamywała ręce z rozpaczy. „Co za prymityw”, „co za ubóstwo” — słyszało się bładania. Ale żadna z „szlachetnych hrabin” nie zrezygnowała z urlopu w Trzebieży. Co dzielniejsi zakasali rękawy i wspólnie

z gospodarzami zabrali się do robienia porządków. Po kilku dniach pokoje stały się czystutkie, przytulne, przybrane kwiatami no i... humory wydatnie się poprawiły.

Miejszem codziennych spotkań całego bractwa stała się stołówka, prowadzona przez Samopomoc Chłopską.

W słoneczne dni plaża zapełnia się pstrym tłumem.

W Zalewie brodzić można bezpiecznie. Kilometrami wzdłuż plaży i w głąb wody ciągną się pływaczki. I dlatego Trzebież jest rajem dla niepiływających i dzieci. Aby dobrze popływać trzeba wędrować wzdłuż rozlewiska, przez którego środek wybagrowano głęboki kanał dla statków transoceanicznych. Kierunek jego znaczą wysokie latarnie, nikiące daleko na widnokręgu.

W Trzebieży jest wszystko: tartak, młyn walcowy, kilka sklepów spożywczych, piekarni, jest restauracja, parę sal ze scenami, są fryzjerzy i felczerzy, ośrodek zdrowia, przedszkole i mleczarnia spółdzielcza, ale w Trzebieży nie ma ryb. Łatwiej tu o czekoladę, góralskie oscypki, amerykańskie papierosy i szwedzkie nożyki do golenia aniżeli o wędzonego węgorza, dorsza czy sielawki. Są natomiast solone śledzie, ale popyt na nie jest niewielki. Rybacy wszystko co złowią odstawiają do Spółdzielni „Rybak” a Centrala Rybna nawet nie pomyślała o założeniu choćby punktu sprzedaży flaków i węgorzy. Na próżno zapach rybnych wędlin łaskocze nozdrza wczasowiczów — nie ma ryb po godziwych cenach. Czasami pokątny paskarz drze skórę z amatorów polskich sardynek.

Codziennym urozmaicheniem jest dla urlopowiczów przechadzka na pocztę. W miejscowej agencji można dowiedzieć się wszystkiego: o której godzinie odchodzą pociągi z Poznania do Łodzi, gdzie można kupić masła, czy pani X jest wdówką czy rozwódką i co dzisiaj będą dawać na kolację. Trudno jednak odebrać list z „poste restante”, gdyż w zasadzie wszystkie przesyłki z braku dostatecznej liczby listonoszów traktuje się jako „restante”. W rezultacie depesza z odległego od Trzebieży 37 km Szczecina wędruje 26 godzin. Nikogo to jednak nie martwi.

Zmartwieniem może być tylko kłopotliwa pogoda. No bo jakże — po co jeździć się na wczasy? Po to, żeby wracać mulatym i kłuć wszystkich znajomych brązem twarzy, stwierdzając, że pogodę miało się wspaniało, towarzystwo nadzwyczajne, wyżywienie znakomite i wrażenia... niezapomniane. Niechże pękają z zazdrości ci, co mokli w lipcowym deszczu lub marzli w czerwcowym chłodzie.

Tadeusz Pasikowski

Tak rozpoczął się tegoroczny Tour de Pologne



Kolarze tuż przed ostrym startem na rogatce wolskiej

W dreszczu oczekiwania

Jak można było przewidzieć walka kolarzy staje się coraz bardziej zacięta. Nie można natomiast przewidzieć, kto ostatecznie będzie zwycięzcą gigantycznego Tour de Pologne.

Wysiłki kolarzy należycie ocenia cała Polska. Podziw i uznanie dla nich wyraża się na każdym kroku.

Dowodem tego liczne nagrody, które stale napływają do naszej redakcji. Jest ich tak dużo, że nie będzie kolarza, którego nie obdarzymy pamiątką.

„Głos Wielkopolski” — gospodarz etapu w naszym województwie — apeluje do mieszkańców miasta Poznania, by w dzień przybycia kolarzy do stolicy Wielkopolski wywieszono narodowe sztandary. Jest to przecież impreza sportowa, nad którą protektorat objęli najwyżsi dostojnicy Państwa, z Prezydentem Rzeczypospolitej Bolesławem Bierutem na czele.

Apelujemy również do mieszkańców Poznania, by — jak zawsze — zachowali wszelkie przepisy obowiązujące na trasie w mieście samym. Zdyscyplinowane społeczeństwo poznańskie i tym razem zda egzamin posłuchu dla zarządzeń związanych z przybyciem kolarzy. Dla informacji podajemy nazwy ulic, którymi przejdzie fala stu przeszło zawodników: Warszawska, Cybińska, Ostrów Tumski, Chwaliszewo, Most, Wielka, Stary Rynek, Paderewskiego, plac Wolności, 27 Grudnia, Fredry, Wały Batorego, Wały Zygmunta, Niezlomnych, Wierzbicę, Daszyńskiego.

Tylko trzy dni dzieli nas od niedzieli, na którą czeka cały Poznań.



Mężczyźni twierdzą: W morzu można się zakochać, chociaż w nczym nie przypomina ono kobiety: jest głębokie, ciche i posiada naturalne kolory...

„CZY znasz świat?”

W dzisiejszym, ostatnim odcinku konkursowym umieszczamy kolejną mapkę pewnego kraju, którego nazwę należy odgadnąć. Podobnie jak w poprzednich odcinkach konkursowych, znajdujący się obok mapki rysunek odpowiada innemu krajowi, którego mapkę znajdują Czytelnicy w jednym z poprzednich odcinków.

Spróbujcie więc odgadnąć, jaki kraj przedstawia mapka załączona poniżej. Wycięte mapki wraz z odpowiednimi rysunkami przysyłajcie do redakcji. Zwycięzców konkursu czekają cenne nagrody, mianowicie:

- I NAGRODA — aparat fotograficzny;
- II NAGRODA — rower męski;
- III NAGRODA — plecak turystyczny z kompletnym wyposażeniem oraz 12 nagród książkowych.



KONKURS GEOGRAFICZNY

NOVELKA KONKURSOWA (28)

ŚWIĘTOSZKA

Znowu się spóźnia!... Ostatecznie to już nie grało roli i tak postanowiła z nim zerwać, ale właśnie dziś ten ostatni raz mógł być punktualnym. Spojrzała nie wiadomo już po raz który na zegarek, czeka dwadzieścia minut! Może w ogóle nie przyjdzie?... Poczeka jeszcze do dziewiątej, wieczór jest taki piękny... Usiadła wygodnie na twardej, ogrodowej ławce. Słodki zapach maciejki mieszał się z ostrą wonią mięty, na zachodzie niebo grało orgłą barw, na wschodzie zmierzch zapalał pierwsze gwiazdy. Tak, to wszystko nie ma sensu, trzeba z nim skończyć definitywnie. Zaniedbywał ją, nigdy nie miał dla niej czasu, zawsze się gdzieś śpieszył, a gdy przychodził do niej, to tylko wieczorem, ukradkiem jak złodziej.

Kimżeż on był właściwie? Wczoraj znalazła przy nim rewolwer, tak się strasznie przelekkła, a on roześmiał się tylko i pocałował ją w usta. Była najładniejszą dziewczyną w miasteczku, odepść się wprost nie mogła od nadśkakującej jej młodzieży, nawet syn aptekarza smałał do niej cholewki, kto wie, może by się z nią ożenił? Byłaby zupełnie szczęśliwa, gdyby nie Janusz, ale o nim nie warto już myśleć... Matka ma rację, ona jest biedną dziewczyną, nie posiada nic prócz piękności i dobrego imienia, jedyną szansę, które dają jej możliwość wygrania stawki szczęścia, a on psuje jej opinię tymi nocnymi odwiedzinami. Ludzie zaczynają szeptać i śmiać się za jej plecami.

Zaszeleściło coś w gęstwinie malin. Pewnie Janusz!... Lecz miast Janusza zdumionym oczom dziewczyny ukazała się postać zgoła nie przypominająca urodziwego młodzieńca, Poznała ją od razu, była to stara Cukermanowa. Po co ona tu przyszła! Przecież dzielnica żydowska jest otoczona, jutro mają ich Niemcy wywo-

zić... Czyżby ta stara ważyła się uciec?... Była przerażona, co ona teraz z nią pocnie, to grozi śmiercią! Każę jej iść stąd, niech idzie, gdzie chce, byleby stąd jak najprędzej poszła!

Cukermanowa zbliżała się do niej z trudem, zreumatyzowane nogi odwyki od takich wędrowek. Wyglądała niesamowicie, peruka przekrzy-



wiona na bakier, ogromny haczykowy nos wyskakiwał groźnie z twarzy małej i pomarszczonej, oczy błyszczały gorączką, jedną ręką przytrzymywała jakieś fachuśki na pierśsiach, drugą na kształt szponu wyciągnęła ku niej.

— Świeczkę — zachrypiała — daj mi świeczkę...

— Rozum straciła — przemknęło przez głowę dziewczyny, ale spytała siłąc się na spokojnie:

— Świeczkę? A do czego wam świeczka potrzebna?...

— Tam moje dzieci śpią — Żydówka zrobiła nieokreślony ruch ręką —

światło nam wyłączyli, ciemno... Ja już ich jutro nie zobaczę... Daj świecę... — wpiła się w nią oczyma

Zrozumiała, zrozumiała wszystko. Ta chwila odsłoniła jej czczość własnego życia, pojęła ból cudzy i rozpacz, legnąc się w poczucie własnej niemocy. Bez słowa przyniosła z chaty paczkę świeczek choinkowych. Innych nie posiadała, miały płonąć na drzewku w dniu Święta Pokoju Ludzi Dobrej Woli.

W szmatach na piersi starej Żydówki coś się poruszyło.

— Co tam macie? —

— Wnuczek — odparła — wczoraj się urodził. Córka go w polu kazata zostawić.

Dziewczyna zdjęła z ramion welnianą chustkę.

— Otulcie go dobrze — rzekła podając ją starej — zostawcie na naszej miedzy pod gruszą...

Żydówka wzięła chustę bez podziękowania i zniknęła w krzakach. Jeszcze godzinę czekała dziewczyna na Janusza. Przyszli zmęczony, cały mokry od rosy.

Z łąk pobliskich szła mgła i chłodna jak śmiertelny całun, dreszczem wiatru przejęte wstrząsnęły się gałęzie gruszy dzikiej, w czarnych, zapatrzonych jeszcze w głąb dawnego bytu oczach niemowlęcia odbił się promień księżycy.

Oczy pani aptekarowej i tak już okrągłe z natury zrobiły się jeszcze okrągłjsze.

— Tak, tak moja pani — kończyła gospodyni proboszcza — za te wszystkie grzechy tak Pan Bóg ten naród wojną karze... Wstydu nie ma, takiego świętoszka udawała, a z dziećmi do matki przyjechała...

Zofia Firlej